Wypływamy na szerokie wody str. 3

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 15 zł

Nr 18 | Warszawa, czwartek 2 marca 1950 r. | Rok VI

Piłkarze Krakowa i Poznania przed sezonem

ROBOCZA NARADA SPORTOWYCH AKTYWISTÓW ZMP

DWUDNIOWA odprawa pracowników KF Związku Młodzieży Polskiej, była kolejnym etapem stałego wzrostu pracy ZMP w dziedzinie kultury fizycznej i sportu. W odprawie wzięli udział kierownicy wydziałów KF Zarządów Wojewódzkich ZMP, ich instruktorzy oraz instruktorzy KF ze szkół organizacyjnych ZMP. Reprezentowane były wszystkie województwa za wyjątkiem Białegostoku i Rzeszowa. Delegat Rzeszowa nie przybył na odprawę na skutek pracy przy organizowaniu dorocznego Marszu Szlakiem gen. Świerczewskiego.

W pierwszym dniu odprawy uczestnicy wysłuchali referatu kier. wydz. KF i ZG ZMP kol. Rzeszota o sytuacji w dziedzinie kultury fizycznej, a następnie potoczyła się obszerna dyskusja, połączona ze sprawozdaniami z województw. Na zakończenie omówiono i przyjęto wytyczne pracy na najbliższy kwartał.

Przewodnimi myślami referatu i dyskusji były następujące sprawy:

1. Uchwała Prezydium ZG ZMP ze stycznia br. o pracy ZMP w dziedzinie KF.
2. Ustawa Sejmowa z grudnia ub. r. i powołanie Komitetu Kultury Fizycznej.
3. Dotychczasowe wyniki akcji szkolenia aktywu sportowego na kursach wojewódzkich i centralnym w Szklarskiej Porębie.
4. Udział ZMP w akcji wyborczej do kół i klubów Związkowych Zrzeszeń Sportowych.
5. Praca zespołów aktywu sportowego, działających przy Wydziałach KF ZMP.
6. Aktywność Rad Sportu Wiejskiego i LZS-ów w okresie zimowym, rola w tym ZMP.
7. Szkolenie ideologiczne i prace świetlicowe w kołach i klubach sportowych.

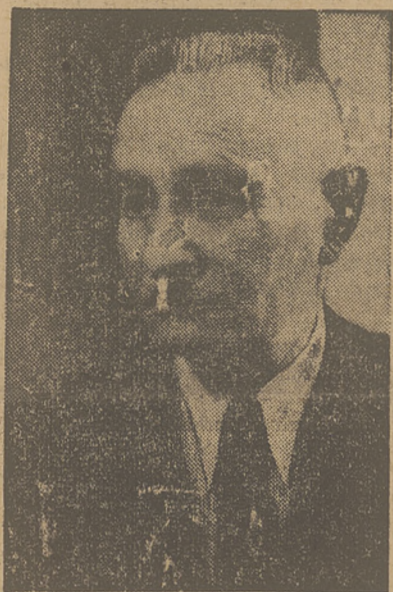
REWOLUCYJNA CZUJNOŚĆ

Mocny oddźwięk znalazła również w referacie i dyskusji, sprawa wzmożenia rewolucyjnej czujności i organizacyjnej gotowości ZMP. Podstawowe cechy każdego działacza ZMP, wypływające z nowego stylu pracy, omówione zostały w świetle Uchwały Prezydium ZG ZMP z dn. 25 stycznia br.

W dyskusji nad referatem wypowiadali się przedstawiciele wszystkich województw, wnosząc bogaty materiał, świadczący o stałym podnoszeniu się poziomu pracy ZMP w

dalszy ciąg na str. 2

Wychowanie Fizyczne jest podstawą zdrowia



Zamieszczamy poniżej wypowiedź Min. Zdrowia dr T. Michejdy uzyskaną specjalnie dla „Przeglądu Sportowego" na temat „Znaczenie Kultury Fizycznej w Polsce Ludowej":

POTRZEBA nam zdrowych, sprawnych i dzielnych budowniczych socjalistycznej przyszłości, świadomych swych zadań obywateli Polski Ludowej.

Uznaliśmy ćwiczenia fizyczne i sport za jedną z głównych metod wychowania nowego człowieka. Są one podstawą zdrowia, odporności i sprawności fizycznej, oraz szkołą mocnych charakterów.

Brak wychowania fizycznego jest przyczyną nieosiągania przez ludzi pełni swego rozwoju, czyli jest marnowaniem ogromnych zasobów energii ludzkiej, tak potrzebnej dla zadań budowy i dla zadań pracy.

Powszechnym wychowaniem fizycznym musimy objąć młodzież i dorosłych pracowników wsi, przemysłu i administracji państwowej, tworząc im warunki korzystania z dobrodziejstw wychowania fizycznego w walce o podniesienie stanu zdrowia człowieka, o podniesienie na drodze biologicznej jego wydajności w pracy, w walce z chorobami i zniekształceniami zawodowymi, w walce ze starością.

HOKEIŚCI CSR PRZEGRALI W KATOWICACH

KATOWICE, 28.2 (Tel. wł.). Reprezentacja Śląska — SK Sokol Frysztat 11:3 (2:1, 3:1, 6:1). Bramki dla Śląska: Skarżyński II 5, Wyciski i Jasiński po 2, Gojny i Masełko po 1, dla SK Frystat: Kaczmażyk, Vicher i Siuda po 1. Sędziował Czechosłowak Gorgol i mgr Trytko. Widzów około 1.000 osób.

Jak widać z wyniku drużyna czechosłowacka nie była klasą. Mierny poziom gości tłumaczono brakiem treningu i „nienaostrzonymi' łyżwiami. Czechosłowacy akcje swoje budowali na grze kombinacyjnej, Ślązacy hołdowali grze na przebój. Mecz mało ciekawy. stał na przeciętnym poziomie.

Przewodniczący GKKF Motyka do zetempowców

— **WASZYM zadaniem jest wzmocnić organizację, zdemokratyzować kulturę fizyczną, dodać nowe wartości. Musicie zapobiec zetatyzowaniu polskiego sportu. W Zrzeszeniach brak jest ducha, wyrabia się opinia, że kulturę fizyczną w Polsce mają robić tylko płatni pracownicy z pieniędzy państwowych. Wy musicie tchnąć nowego ducha w koła i kluby, musicie pokazać, że sport buduje się nie tylko za pieniądze, ale można go oprzeć na pracy ideowej, społecznej. Walka o ideowość w sporcie, walka o nowy styl pracy, to nasza zetempowska sprawa,**

★

Musicie być duszą kultury fizycznej w małych miastach. Nie możecie tam ograniczać się do głoszenia o formach, wypływających z uchwały Biura Politycznego KC PZPR. Tam trzeba robić, tam trzeba mobilizować do pracy ideowej na polu kultury



Dwie urocze studentki tollińskiego Instytutu Pedagogicznego W. Ambos i H. Lajne wracają roześmiane z narciarskiej przechadzki, pełne zdrowia i świeżych sił do czekającej je nauki i pracy

Głos ma Marian Orlewicz:

Dlaczego klęska w Tatrzańskiej?

JESZCZE nie ochłonęliśmy po emocjach i... porażkach w Pucharze Tatr, kiedy w sali świetlicowej złapaliśmy zmęczonego i wychudzonego po wielomiesięcznej pracy, trenera Orlewicza.

— Czym właściwie można wytłumaczyć porażkę naszych narciarzy—zwracamy się do Orlewicza.

— Powodów jest wiele, ale nie będę już wspominał o sprzęcie. Utarło się bowiem w naszym sporcie, że sięga się po różne wytłumaczenia porażek a tylko czasem rozpatruje się psychologiczne momenty. Mam jednak nadzieję, że w wypadku Pucharu Tatr, ta metoda nie będzie naciąganiem i mydleniem oczu. Dopóki bowiem rutyna nie opancerzy nerwów naszych narciarzy, momenty psychiczne będą zawsze istotne, a często decydujące. Ot, zacznijmy od skoków.

NIEPEWNE PEWNIAKI

Na skocznię w Szczyrbskim Jeziorze, nasi zawodnicy poszli jako zdecydowani faworyci. Przez dwa tygodnie pobytu w Czechosłowacji, kładziono im w uszy, że wszystkich swoich rywali mają „na patelni". Tymczasem stało się inaczej. Czesi nie mieli nic do stracenia i skakali brawurowo, a nasi pierwsze skoki wykonali na styl i elegancję lecz zabrakło im długości. Poza tym wszyscy Polacy skakali poniżej swych możliwości. W drugiej kolejce, kiedy zobaczyli, że jest źle, zdenerwowanie jeszcze się spotęgowało, a skoki były brzydkie i szarpane. Tylko Karpiel i Fross, na których

dalszy ciąg na str. 5

Polska-Rumunia na ringu 26 marca

WDNIU 26 marca ma się odbyć w Polsce spotkanie międzypaństwowe w boksie Polska — Rumunia. Będzie to pierwszy mecz z tym krajem w historii pięściarstwa polskiego, bowiem dotychczas nigdy Polacy nie spotkali się w meczu oficjalnym z Rumunami. Drugi mecz stoczą Rumuni w Polsce dnia 28 bm.

Pięściarze Rumunii poczynili w ciągu ostatnich kilku lat wielkie postępy. Dysponując doskonałymi trenerami, Rumuni w ostatnich występach na terenie międzynarodowym uzyskali kilka cennych sukcesów. Doskonale wypadli oni w meczu międzypaństwowym z Węgrami, a na Igrzyskach Akademickich w Budapeszcie sprawili szereg niespodzianek zwłaszcza w lżejszych kategoriach.

Główną bronią Rumunów jest szybkość, oraz doskonała kondycja fizyczna. Najsilniejszymi punktami Rumunów są: Fiat w piórkowej i Secosan w muszej oraz Linca w półśredniej.

Zarząd PZB powierzył organizację pierwszego meczu z Rumunią w dniu 26 bm. Łodzi, zaś w dniu 28 bm. Wrocławowi.

Leningrad celuje w szybkości i wygrywa czwórmecz l.a. w hali

WOLBRZYMIEJ hali sportowej Leningradu, odbyły się międzymiastowe zawody lekkoatletyczne pomiędzy reprezentacjami republik Rosji, Ukrainy, Moskwy i Leningradu. Zawody te cieszyły się olbrzymim zainteresowaniem i przyniosły wiele pierwszorzędnych rezultatów. Najlepszym tego dowodem jest 11 nowych rekordów zimowych ZSRR. Najlepiej wypadli lekkoatleci leningradcy, którzy zajęli większość pierwszych miejsc. Oczywiście byli oni najbardziej uprzywilejowani gdyż mieli doskonałe warunki do przygotowania się we własnej hali.

Dotychczas domeną Moskwy były krótkie biegi na 100 m. Tymczasem zupełnie nieoczekiwanie zwyciężył leningradczyk — Kalajew. W przedbiegu zmierzył on się z rekordzistą ZSRR Karakułowem. Pierwsze 40 m dwaj rywale biegli „łeb w łeb" ale później wysunął się zdecydowanie Kalajew, który osiągnął czas 11 sek. przed Karakułowem 11.2 sek.

Kalajew to student Instytutu Precyzyjnej Mechaniki. Liczy 20 lat. W innych przedbiegach wygrał Riabow (Leningrad) 11,1, przed Suchariewem z Moskwy — 11,2.

W konkurencjach kobiecych na pierwszy plan wysunęła się Bogdanowa również z Leningradu. W przedbiegach, wraz z Adamienko (Ukraina) osiągnęła najlepszy rezultat — 12,8. W międzybiegach Bogdanowa polepszyła czas mając 12,6. Właśnie ona ustanowiła nowy rekord w skoku w dal wynikiem 5 m 66 cm. Trzeba podkreślić, że z 10 skaczących tylko jedna zawodniczka osiągnęła rezultat poniżej 5 metrów. Czudina uzyskała 5 m 55 cm, a Gierasimowa (Moskwa) 5 m 44 cm.

W wypychaniu kuli walka o pierwsze miejsce toczyła się między Toczenową (Leningrad) i Andrejewą (Moskwa). Wygrała moskwiczanka wynikiem 14 m 5 cm. Jej rywalka osiągnęła 13 m 88 cm.

W skoku wzwyż nie było właściwie walki, gdyż Iliasow o głowę przewyższał swych konkurentów i łatwo uzyskał 190 centymetrów.

W skoku o tyczce triumfował Kniaziew (Moskwa) — 4 m.

W biegu na 800 m spotkali się najsilniejsi zawodnicy ZSRR. Zwycięstwo uzyskała Sokołow (Leningrad) — 2:21,5, co jest rekordem hali.

W biegu na 2000 m nowy rekord ustanowił Pożydajew — 5:37,4. Jest ciekawe, że drugi kilometr leningradczyk przebiegł znacznie szybciej niż pierwszy, to jest 2:43,9 (2:53,5).

Bardzo ostra walka zawiązała się w sztafetach 4×200 m. W przedbiegach kobiet 4 sztafety pobiegły lepiej od starego rekordu należącego do moskwiczanek 1:52,3 i tutaj najlepszy wynik osiągnęły dziewczyny z Leningradu, uzyskując 1:48,5. Drużyny Republiki Rosyjskiej oraz Ukrainy uzyskały 1:50,9. Moskwiczanki zostały zdyskwalifikowane. W sztafecie mężczyzn znów triumfowali sprinterzy Leningradu w 1:34,1.

Trójskok z rozbiegiem wygrał rekordowym wynikiem Szczerbakow z Moskwy — 14 m 67 cm.

Na zakończenie zawodów odbyły się trójboje dla mężczyzn i kobiet (bieg na 60 m przez płotki, pchnięcie kulą i skok w dal) Czudina wygrała trójbój dla kobiet, a dla mężczyzn Ijewlew (Leningrad).

W sumie Leningrad uzyskał 333 pkt., Moskwa — 296,5 pkt., Ukraina 196,5 pkt. i Rosyjska Republika 171 pkt.

Przewodniczący ZRKF i Sportu ob. Burski:

Wybory wzmocniły sport robotniczy

WGMACHU Centralnej Rady Związków Zawodowych w Warszawie odbyła się 2-dniowa odprawa sekretarzy zarządów okręgowych zrzeszeń i sportu związkowego, która miała m. in. na celu omówienie ostatnich wyników wyborów do kół i klubów związkowych i przedyskutowanie zagadnień oraz zadań, stojących przed sportem związkowym w roku bieżącym. W obradach wzięli udział również aktywiści ZMP z całego kraju.

Sprawozdania, złożone z akcji wyborczej, wykazały, iż akcja nie tylko udała się całkowicie, lecz również dzięki niej pozyskano nowy aktyw sportowy, który zagwarantuje dalszy rozwój wychowania fizycznego i sportu związkowego. Dzięki ostatnim wyborom ujawnio się również wiele nowych klubów sportowych, które dotąd nie były nigdzie zarejestrowane.

Dyskusję podsumował przewodniczący ZRKF i Sportu ob. Burski.

JAKIE nasuwają się spostrzeżenia i wnioski na podstawie wyborów do kół i klubów sportowych? Nie ulega wątpliwości, że wybory te mają olbrzymie znaczenie dla sportu robotniczego tak pod względem wychowawczym, jak i politycznym. Były one pierwszą w historii sportu polskiego masową akcją społeczną. Oczywiście, w akcji tej nie wszystkie Zrzeszenia mogą pochwalić się jednakowymi osiągnięciami. Osiągnięcia te zależne są od przygotowań, od wkładu pracy w same wybory. Trudno w tej chwili uszeregować, które Zrzeszenie wyszło najlepiej.

Jakie cechy powinny decydować o klasyfikacji Zrzeszeń?

Przede wszystkim ład organizacyjny, dobra praca i dobry referat. Niestety, nie wszędzie tak było.

Dalszymi cechami wartości zebrań to frekwencja, dyskusja, jej poziom i bogactwo problemów w niej poruszanych. Dopiero suma tych osiągnięć może zdecydować o klasyfikacji Zrzeszeń.

Nie mniej ważną rzeczą jest harmonijna współpraca między radami zakładowymi, a władzami kół, a pod tym względem nie wszędzie było dobrze.

Mimo wielu błędów i niedociągnięć organizacyjnych można powiedzieć, że akcja wyborcza wzmocniła sport

(Dokończenie na str. 2)

Kadra bokserów odwiedzi 4 miasta

W tydzień po zakończeniu turnieju jubileuszowego PZB w maju, odbędą się spotkania zespołu kadry reprezentacyjnej polskiej z drużynami zagranicznymi w następujących miastach: Wrocławiu, Łodzi, Szczecinie i Toruniu lub Bydgoszczy.



Majchrzak, trener zwycięskiego zespołu łódzkiego. Majchrzak w krótkim czasie wyprowadził Łódź na szczyty polskiego pływactwa. Zastosował on w treningu metody węgierskie, które poznał w czasie pobytu w Budapeszcie

Foto K. Kralczyński

Entuzjazm i praca zetempowców

wzmoże tempo sportowego marszu

(Dokończenie ze str. 1)

dziedzinie KF. Szczególnie mocnym akordem w dyskusji było wyczerpujące omówienie udziału ZMP w akcji wyborczej do kół i klubów. Jak wynika ze złożonych sprawozdań, do władz kół i klubów weszła poważna ilość młodego aktywu ZMP-owskiego, a udział ZMP w udanym przeprowadzeniu akcji można określić jako bardzo poważny.

PRZYBYWA PRZEWODNICZĄCY GKKF

W czasie dyskusji przybył na obrady przewodniczący GKKF, członek Prezydium ZG ZMP kol. Motyka, który w obszernej wypowiedzi nakreślił zadania przedstawicieli ZMP w Komitetach KF, oraz omówił m. in. sprawy mobilizacji aktywu społecznego do pracy sportowej, pracy wśród młodzieży wiejskiej i małych miasteczek, jako ważne zadania, stojące przed ZMP.

Wytyczne pracy na najbliższy okres dotyczą:

rozprowadzenia i kontroli wykonania Uchwały Prezydium ZG ZMP o pracy w dziedzinie KF,

wielkiej ofensywy organizacyjnej na odcinku masowego startu młodzieży w dziejach Narodowych,

akcji wyborczej do Okręgowych Zarządów Związkowych Zrzeszeń Sportowych,

pracy w Komitetach Kultury Fizycznej,

ujęcie pod bezpośrednią opieką wyczynowców, członków kadry narodowej i kadr okręgowych w wieku ZMP-owskim.

Odprawa przyjęła wniosek o podjęcie długofalowego współzawodnictwa na apel tow. Markiewki i zleciła wybranej komisji opracowanie regulaminu współzawodnictwo do dn. 15.III. br. Jako elementy współzawodnictwa wysunięto m. in. sprawę doszkalania się aktywu drogą samokształcenia, pomoc terenowi na określonych kołach i klubów oraz napisanie analitycznych reportaży o pracy kół ZMP i kół sportowych do prasy młodzieżowej.

★

W drugim dniu odprawy odbyło się wspólne zebranie aktywu ZMP z aktywem Zrzeszeń Sportowych i Okr. Rad. KFiS, na którym omówiono dotychczasowy przebieg akcji wyborczej, ustalono wytyczne dalszej akcji oraz przedyskutowano formy współpracy.

Śladem Markiewki

Aktyw sportowy ZMP w zrozumieniu wielkiej wagi i roli ZMP w sporcie, postanawia wzorem Markiewki, przystąpić do długofalowego współzawodnictwa na polu kultury fizycznej i sportu, celem zrealizowania wielkich zadań postawionych nam przez uchwałę Biura Politycznego KC PZPR.

Zobowiązujemy się przez systematyczne szkolenie podnieść poziom moralny sportowców, wzmocnić naszą organizację, wciągnąć całą młodzież do realizacji planu 6-letniego, planu lepszego, socjalistycznego sportu.

★

Wniosek powyższy, zgłoszony na naradzie aktywu sportowego ZMP, przez kol. Galickiego (Z. S. Chł.), ma stać się podstawą współzawodnictwa wojewódzkich aktywów sportowych. Regulamin tego współzawodnictwa opracowuje Wydział Kultury Fizycznej przy Zarządzie Głównym ZMP.

Stefan Rzeszot

Narady przed wielką batalią

JUŻ niedługo rozpoczniemy pełny sezon sportowy wiosenno-letni. Zaroją się boiska i stadiony, zaczną pulsować życiem bieżnie, pływalnie i korty, wyjdzie na zbudowane własnymi rękami w ramach Czynu na Kongres ZSL boiska siatkówki i koszykówki, czy place do gier — młodzież wiejska.

Ale w Ludowym Państwie praca sportowa nie ogranicza się tylko do letniego sezonu. Kształtowanie nowego sportowca, świadomego obywatela, budowniczego i gorącego patrioty swej Ludowej Ojczyzny — trwa cały rok.

W ostatnich dniach zbiegły się w Warszawie trzy duże narady sportowe, które były przeglądem pracy w okresie zimowym i dały pierwsze wytyczne na okres wiosenny. Obradował aktyw ZMP na odprawie kierowników wydziałów i instruktorów KF Zarządów Wojewódzkich ZMP, zebrali się w Związkowej Radzie KFiS CRZZ sekretarze Zrzeszeń Sportowych i sekretarze Okręgowych Rad KF i S, odbyło się wreszcie dwudniowe Plenum Zarządu Głównego AZS-u. W dzisiejszym numerze Przeglądu Sportowego znajdą nasi Czytelnicy sprawozdania z poszczgólnych narad i konferencji.

O czym świadczą te narady? Są one wiadomym znakiem faktycznego wzrostu wagi dziedziny kultury fizycznej i sportu, są one dowodem, że kultura fizyczna i sport stają się coraz powszechniejsze i obejmują coraz szersze masy pracujące kraju.. A wszystko to dzieje się w wyniku historycznej Uchwały BP KC PZPR, która w sposób jasny i prosty wskazała na braki i niedociągnięcia i równie jasno postawiła zadania przed organizacjami i instytucjami, aby kultura fizyczna i sport stały się udziałem i radością życia wszystkich ludzi pracy.

ODPRAWA aktywu ZMP-owskiego dokonała podsumowania prac w okresie zimowym i nakreśliła najbliższe zadania. Grudniowe kursy wojewódzkie aktywu sportowego ZMP i dobiegający końca kurs centralny dały w tym czasie ok. 500 przeszkolonych, przygotowanych do pracy sportowej młodych ZMP-owców. Podjęta w styczniu br. Uchwała Prezydium ZG ZMP postawiła przed wszystkimi ogniwami ZMP nowe zadania. Ich wykonanie będzie poważnym ożywieniem działalności kół i klubów sportowych i wprowadzi do ruchu sportowego dalsze dziesiątki tysięcy dołowego aktywu, o którego potrzebie i znaczeniu dla sportu mówił na pierwszym Plenum GKKF tow. Premier Cyrankiewicz.

Odprawa ZMP-owska wskazała na poważny udział organizacji w akcji wyborczej do kół i klubów Związkowych Zrzeszeń Sportowych. W wyniku tego, do władz podstawowych organizacji sportowych weszli nowi ludzie, aktywiści ZMP. Akcja wyborcza była jedną z form masowego wychowania sportowców - pracowników i robotników. Była ona poważnym ożywieniem działalności kół i klubów sportowych w okresie, w którym nie wszystkie jeszcze organizacje mogą pracować, nie mając warunków do treningu.

Ale i w tym okresie nie zamierała działalność kół i klubów. Rozpoczęto prace ideowo - wychowawcze i świetlicowe. I tak np. Zarząd Łódzki ZMP systematycznie zbierał w.-przewodniczący kult. - oświatowych, członków ZMP, dawał im tematy szkoleniowe i w ten sposób wykorzystał okres zimowy do podciągnięcia wśród sportowców świadomości ideologicznej. Podobną akcję prowadziło wiele kół ZMP.

TO KRÓTKIE zestawienie prac w okresie zimowym, dokonanych przez ZMP dowodzi, że organizacja przodującej młodzieży polskiej realizuje z rozmachem wytyczne KC PZPR w dziedzinie KF. Spotkanie aktywu ZMP z aktywem sportowym Związków Zawodowych było bardzo celowe. W toku dyskusji, krytycznej i samokrytycznej wskazano na słabe punkty w akcji wyborczej, przedyskutowano wypływające stąd wnioski i ustalono ulepszone formy współpracy przy organizowaniu wyborów do Okręgowych Rad KF i S. Postanowiono urządzać takie wspólne narady częściej i przenieść je również na szczebel wojewódzki.

Na odprawie ZMP padł znamienny wniosek. Jednogłośnie zdecydowano podjąć apel tow. Markiewki o długofalowe współzawodnictwo. Aby nie stało się to tylko formalnością, zebrani wysunęli kilka konkretnych form współzawodnictwa i wyłonili komisję do opracowania regulaminu. Świadczy to o wielkiej woli młodzieżowego aktywu sportowego, poprawienie stylu pracy i ulepszenie jej wyników i dowodzi jednocześnie, że współzawodnictwo może i powinno być stosowane we wszystkich dziedzinach życia, nie tylko w pracy produkcyjnej.

OTO KRÓTKI bilans dwudniowych obrad w trzech organizacjach. Jeśli dodamy do tego, że każda narada przepracowała wytyczne na najbliższy okres, że mocno postawiono sprawy pierwszego etapu OSF-iz — Biegów Narodowych, możemy określić ubiegłe dni, jako okres owocnych narad produkcyjnych przed wielką batalią, a jest nią stała walka o upowszechnienie i umasowienie kultury fizycznej, walka o jej ideologiczne oblicze, walka tym bardziej prowadząca do zwycięstwa, że będzie ona kierowana przez jednolity państwowo - społeczny sztab, jakimi jest powołany w wyniku Uchwały BP KC PZPR — Główny Komitet Kultury Fizycznej.

Tegoroczne wybory wzmocniły sport robotniczy

(Dokończenie ze str. 1)

robotniczy. A to jest poważne osiągnięcie organizacyjne.

Odbyło się 1.600 zebrań wyborczych do kół i 708 do klubów. Uczestniczyło w zebraniach, według danych, milion sportowców. Wybrano do nowych zarządów 20.000 działaczy. Trzeba stwierdzić, że większość z nich to ludzie dobrze przygotowani ideologicznie i pełni zapału. Na nich też spoczywa wielki obowiązek dalszego wzmacniania i rozszerzania sportu robotniczego.

Dobrze się stało, że doszło tu dziś do pierwszego spotkania naszych działaczy z oficjalnymi przedstawicielami ZMP. Takie spotkania trzeba będzie przeprowadzać na wszystkich szczeblach. Przyczynią się one do dalszego wzrostu potęgi sportu robotniczego, jego siły ideologicznej i masowości.

A teraz słów kilka o przygotowaniach do wyborów okręgowych. Mając doświadczenia pierwszego etapu wyborczego nie możemy teraz improwizować. Trzeba już teraz przystąpić do rozpracowywania tematów, jakie wyłoniły się na pierwszym etapie.

Powołując się na przykład Związku Radzieckiego, przewodniczący Związkowej Rady KF i Sportu ob. Burski powiedział:

— Potrzebne nam jest uspołecznienie działaczy sportowych. W Związku Radzieckim w Zrzeszeniach praca jest społeczna. U nas tymczasem spotykamy się z wypadkami albo etat, albo nic!

Reasumując wyniki wyborów, należy stwierdzić, że nastąpił poważny przełom w ustosunkowaniu się ogółu do problemu kultury fizycznej. Można więc śmiało mówić, że rozwijają się przed nią nowe, lepsze perspcktywy.

Przesunięcie w terminarzu spotkań koszykarzy z Czechosłowacją

Zapowiedziane na 18 i 19 marca międzypaństwowe spotkania koszykówki z CSR nie odbędą się w wyznaczonych terminach. Przedstawiciele GKKF i COS ustalili w Tatrzańskiej Łomnicy, że koszykarze i koszykarki Polski i Czechosłowacji spotkają się między 9 — 12 kwietnia. Termin ten ulegnie prawdopodobnie dalszym przesunięciom, gdyż nie będzie dogodny ani dla Wydz. Koszykówki COS jak i PZKSS.

Sala obrad w paru wierszach

Wspólne obrady aktywu sportowego ZMP oraz Zw. Rady K.F. były pierwszą tego rodzaju konferencją.

★

Jeśli mówi się, że wszystko jest w porządku — powiedział generalny sekretarz wyborczy, Reichman, to na pewno jest źle. Na górze zgadzacie się pierwszorzędnie, a na dole z pewnością nic się nie zrobiło.

★

Znajdźmy wspólną platformę, powiedzmy sobie wszystko, by wejść na wspólny tor. Słyszymy utyskiwania na ZMP, wy narzekacie na Związkową Radę K. F. Wszystko jest w porządku — mówił sekretarz Zw. Rady, Dołowy. — Od dziś powinno być inaczej.

★

Referował sprawę Zetempowiec, odpowiadał mu z tego samego okręgu związkowiec, kolcdzy dorzucali parę uwag i przewodniczący sumował.

★

— Cisza przed burzą — tak określił przewodniczący obrad sytuację przed pierwszym wystąpieniem. No, kto zaczyna! Pierwszy wyrwał się, jak zwykle najbardziej bojowy — kol. Miodowicz (Poznań).

— Zrewidować system zaopatrywania kół w sprzęt sportowy — powiedział Miodowicz. Dawać należy najlepiej pracującym kołom.

A my jesteśmy innego zdania. Sprzęt trzeba dawać słabszym, a jednocześnie i mocny zastrzyk pobudzający.

★

Czy zarządy główne Zrzeszeń orientują się, gdzie może być klub sportowy? Chyba nie. Bo w Kaliszu np. jest aż siedem klubów, a to chyba trochę za dużo — mówił Zetempowiec z Poznania.

— Robiliśmy źle, patrząc tylko na kluby reprezentacyjne — mówił łodzianin. Ligowcowi but się nie świecił, to już Zrzeszenie dawało drugą parę. A o takich ośrodkach, jak Brzeziny, Opoczno zapomnieliśmy. Tam dziś nie ma sportu.

★

Narzekano wiele na to, że nie zawiadomiano ZMP o zebraniach kół i klubów.

— To prawda. Mamy przykład i w Warszawie. Kto wie, kiedy odbędzie się zebranie Kolejarza — Polonii — zapytał z uśmiechem Reichman. Może powie nam to przedstawiciel Zarządu Kolejarza.

★

Nasze dziewczęta boją się sportu (Włókniarz). Apeluję do ZMP, by jego członkinie dały przykład.

★

Najoryginalniejszy sposób werbunku na członków koła wynaleziono w Krakowie. Dyr. SPB Kraków polecił wydać ulotkę, zawiadamiającą o utworzeniu koła. Zaczynała się ona następująco:

„Robotnicy SPB Kraków. Zawiadamiamy, że przy tutejszym oddziale zostało utworzone koło sportowe, liczące już kilkaset członków, rekrutujących się przeważnie z pracowników umysłowych",

a kończyła się:

„Polecam rozdać niniejszą odezwę wśród wszystkich pracowników SPB Kraków po jednym egzemplarzu na osobę. Kierownicy Wydziałów oraz Budów są osobiście odpowiedzialni za ściśle wykonanie powyższego polecenia". Podpisał Dyrektor, inż. Łysoń.

★

— Można być zadowolonym z tej pralni — powiedział na zakończenie dyskusji sekretarz wyborczy Reichman. Wyprało się wiele rzeczy i będzie z pewnością lepiej niż dotychczas.

★

90% projektowanych przez Zrzeszenia inwestycji znajduje się w poważnym niebezpieczeństwie. Inwestorzy zapomnieli o formalnościach i w roku 1950 mogą nie być rozpoczęte prace przy budowach hal, pływalni itd.

WALKA Z PAPIERAMI

Kol. Miodowicz wypowiedział wojnę papierom!

— Nie możemy zasklepiać się w papierkowej robocie. Okólnik wywołuje okólnik, odkłada się papiery ad acta, robi się z nich sterta, a w terenie nic się nie dzieje.

Musimy jeździć i pracować.

Z MIASTA NA WIEŚ

Wrocław robi bardzo ciekawy eksperyment z kol. Skórzewskim. Przodownik pracy z „Pafawagu" zamierza porzucić na dłuższy czas miasto i poświęcić się pracy nad podniesieniem kultury fizycznej na wsi.

KIELECKI WUKF NIE CHCE

Nienajlepiej układa się chwilowo współpraca między ZMP i władzami sportowymi w Kielcach.

— WUKF nic nie wie o naszych zadaniach i nie współpracuje z nami. Na kursach nie dają nawet godzin na wykłady społeczno-oświatowe, skarżył się kielczanin.

Każdy student przodownikiem

kultury fizycznej

PRZED Akademickim Zrzeszeniem Sportowym, które na równi z innymi zrzeszeniami włączone zostało do planu narodowej gospodarki, stanęły poważne i o wiele większe niż dotychczas zadania wykonania i przekroczenia planu.

Przed Akademickim Zrzeszeniem Sportowym staje zadanie realizacji powszechnego wychowania fizycznego w kołach, realne i rzeczywiste umasowienie sportu, będące zasadniczym wyrazem, a jednocześnie narzędziem walki klasowej o nowy socjalistyczny sport na wyższych uczelniach, drogą do wprowadzenia powszechnego wychowania fizycznego w szkołach wyższych.

Do tego by zadanie to wykonać, potrzeba nam jak najściślejszej, daleko większej niż dotąd koordynacji prac z GKKF, z Ministerstwem Oświaty i pozostałymi resortami, które mają pod swoją opieką szkolnictwo wyższe, oraz władzami wyższych uczelni, rektorami i profesurą.

Przezwyciężenie do końca elitaryzmu starego sportu polskiego i studenckiego i specjalnej czujności, by nie dopuścić do odradzania się tego elitaryzmu w klubach, a nawet kołach Zrzeszenia — to również zadanie Akademików Polski Ludowej. W uchwałach Plenum czytamy m. in.:

„Położenie szczególnego nacisku na akcję i należyte przygotowanie organizacyjne zdobywania OSFiz., najlepszego sprawdzianu i pewnika gwarantującego właściwą drogę umasowienia wychowania fizycznego i sportu studenckiego — rzucając hasło „każdy student zdobywcą OSFiz.".

Zebrani na rozszerzonym Plenum Zarządu Głównego A. Z. S. przedstawiciele Zarządów Uczelnianych, Środowiskowych i Zarządu Głównego stwierdzają, że przez przystąpienie i wykonywanie planu 6-letnego czujemy jak najściślejszy związek z budową nowej Polski, stajemy się realizatorami na odcinku naszej pracy budownictwa podstaw socjalistycznego sportu studenckiego.

— Widzimy w planie 6-letnim i jego wykonaniu wielką pokojową pracę narodu polskiego, razem ze wszystkimi miłującymi pokój narodami.

Przygotowując przez sport naszą młodzież studencką do polepszenia wyników w nauce do poprawy jej stanu zdrowotnego, przygotowujemy ją do obrony naszego kraju.

Przez naszą pracę — czytamy w uchwałach — wzmacniamy światowy front obrońców pokoju i oddalamy wojnę.

Przygotowujemy naszą młodzież do walki wraz z całym światowym obozem postępu z ŚFMD i MZS do skutecznego prowadzenia walki o wielką sprawę całej ludzkości jaką jest pokój.

I tę walkę, wraz z walką o wykonanie planu, wygramy.

II rozszerzone plenum Akademockiego Zrzeszenia Sportowego, obradujące w ciągu dwu dni w Warszawie, zgromadziło 120 uczestników ze wszystkich środowisk studenckich w Polsce, obejmujących 53 uczelnie. Przedmiotem obrad było m. in. zaznajomienie rzesz studentów z przygotowaniem AZS do wykonania planu 6-letniego ze szczególnym uwzględnieniem bieżącego roku, następnie omówienie wytycznych przez uchwalenie instrukcji i regulaminów akcji wyborczej w AZS, rozpoczynającej się w kwietniu.

Zasadnicze referaty wygłosili: przewodniczący Zarz. Gł. AZS i członek GKKF, poseł Janusz Szałkowski („Komitety Kultury Fizycznej i nasze zadanie w planie 6-letnim"), wiceprzew. ZG AZS, Straszak („Ocena i wytyczne działalności kół sportowych") oraz sekretarz ZG AZS Runowski („Ocena pracy organizacyjnej oraz instrukcja wyborcza").

W dyskusji, którą cechował wysoki poziom, zabierało głos 40 mówców. Wniosła ona do obrad wiele konstruktywnego materiału.

Obrady wysunęły konieczność pewnych zmian struktury organizacyjnej AZS. W projekcie wytycznych do nowej struktury, która ma na celu usprawnienie pracy zwrócono m. in. uwagę na jak najściślejsze powiązanie sportu masowego i wyczynowego przez likwidację zarządów klubów, których funkcję przejęłyby zarządy środowiska.

W dyskusji zabrały głos trzy studentki ze środowisk Częstochowy, Krakowa i Łodzi, wskazując na konieczność większego uaktywnienia studentek zarówno w dziedzinie sportu, jak i organizacyjnej. Jadwiga Kuśmierczyk (Częstochowa) zwróciła uwagę na nieśmiałość kobiet w pracy sportowej i apelowała do kolegów o właściwą propagandę kultury fizycznej wśród studentek.

Na wniosek środowiska Gdańsk, rozszerzone plenum ZG AZS aprobowało wezwanie AZS do współzawodnictwa pod adresem ZS Górnik, podejmując apel — wezwanie Wiktora Markiewki.

W pierwszym dniu obrad nastąpiło wręczenie nagrody przechodniej ZG AZS dla najliczniejszej procentowo reprezentacji w biegach na przełaj w ramach Tygodnia Studenta. Nagrodę otrzymało Uniwersyteckie Studium Przygotowawcze w Katowicach, której młodzież rekrutująca się w olbrzymiej mierze z synów robotników i chłopów wzięła masowy udział w tym biegu.

Rozszerzone plenum ZG AZS powzięło m. in. następujące uchwały:

— JA —

U nas, muszę powiedzieć, była robota bałaganiarska — mówił wrocławianin Zawadzki. Pracowała tylko jedna osoba.

— Kto to był? — zapytał kol. Rzeszot.

— Ja — odpowiedział pewnie wrocławianin.

Sokol Hranice

zakończyło „polski maraton" wygraną 11:5

GDYNIA, 1.3. (Tel. wł.) — Sokol Hranice — Związkowiec Gdynia 11:5 Majdloch wygrał z Lebiedzińskim, Housak uległ przez t. k. o. w 3 r. Samulewskiemu, Belodzki wygrał w 2 r. przez t. k. o. z Potrawskim, Halvac zremisował z Kuźmińskim, Katerinak wygrał z Kotwasińskim, Kouba zmusił do poddania się w 2 r. Zelkę, Garsic został zdyskwalifikowany w 3 r. w walce z Gronką, Netuka pokonał Grabowskiego.

W ringu na zmianę sędziowali Czechosłowak Kestlit i Polak Snowacki. Na punkty również na zmianę dwaj sędziowie czechosłowaccy i jeden polski.

Najbardziej zacięty pojedynek odbył się w muszej, w której Lebiedziński przez dwie rundy był równorzędnym przeciwnikiem Majdlocha. Dopiero na finiszu zdecydowaną przewagę uzyskał Majdloch. Niespodziankę sprawił w koguciej Samulewski, uzyskując przewagę z dość dobrym technicznie przeciwnikiem. W 3 r. Polak posłał przeciwnika do „6" na deski. Sędzia przerwał walkę na skutek rażącej przewagi Polaka.

Rezerwowy Potrawski ani przez chwilę nie był groźny dla silnego fizycznie Czechosłowaka. W 2 r. sędzia przerywa walkę.

W lekkiej, odwrotna pozycja Czechosłowaka zaskoczyła początkowo Kuźmińskiego. Dopiero w 2 r. Polak przechodzi na półdystans, lokując kilka sierpów. Również 3 r. należy nieznacznie do Kuźmińskiego. Wynik remisowy jest szczęśliwy dla zawodnika gości.

W półśredniej Katerinak był panem sytuacji w ringu.

W średniej atakuje początkowo Polak. Pod koniec starcia otrzymuje on jednak b. silny cios w żołądek, po którym idzie do „5" na deski. Od tego momentu Polak traci siły i w 2 r. poddaje się.

W półciężkiej Glonka przez wszystkie trzy starcia demolował przeciwnika. Garsic „czepiał się i wieszał" i wreszcie na 5 sek. przed końcem został zdyskwalifikowany.

W ciężkiej Netuka był zbyt szybki dla Grabowskiego, który przez cały czas nie umiał wyprowadzić ani jednego ciosu.

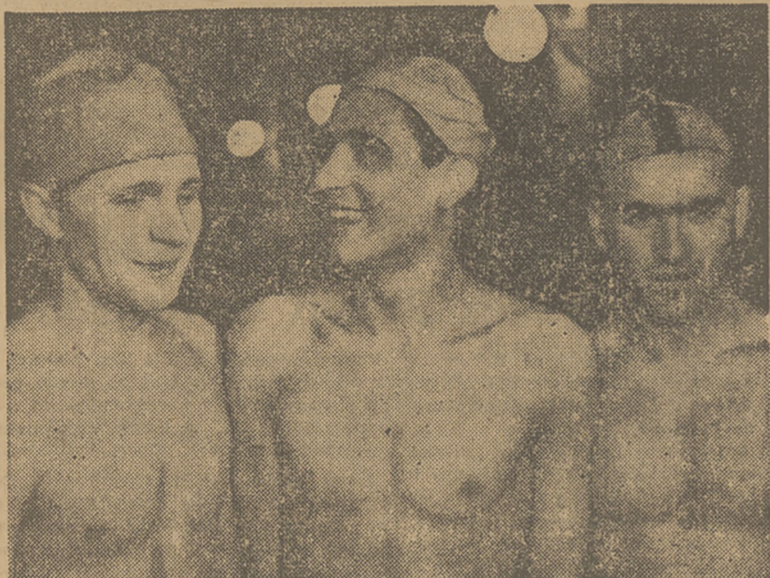
Al. Skot.

Wypływamy na szerokie wody

Prawda na dnie pucharu PZP

WYNIKI naszych pływaków nie przyszły jak „objawienie“, ani też, nie są rezultatem nadmiernego wysiłku zawodników. Rekordy są przede wszystkim wynikiem żmudnej, wieloletniej pracy trenerów, działaczy i zawodników. Nie są one również wynikami szczytowymi. Te dopiero przyjdą... Pozwólmy przemówić jednak zawodnikom... przed nami leżą własnoręcznie pisane ich życiorysy...

PRONIEWICZOWNA HALINA, lat 19. — Pływać nauczyłam się w 1945 r. w Łodzi... zawodniczo zaczęłam uprawiać pływanie w 1947 r. w HKS... punktem zwrotnym w mojej karierze było zapisanie się do klubu YMCA, którego trenerem był E. Majchrzak i gdzie zaczęłam robić duże postępy...



Zwycięska trójka na 400 m dow. W środku, rekordzista Polski, Gremlowski, po obkach Jera (II) i Krokoszyński (III)

Foto K. Kralczyński

JABŁOŃSKI JERZY, lat 18. — Pływałem już przed powstaniem, ale bardzo słabo, dopiero po wojnie nasz gimnastyk Kasprzyk wziął naszą klasę na pływalnię. Od tej chwili zacząłem uczęszczać na zawody pływackie. Razu pewnego przyszedł na basen Dzięgielewski i odkrył we mnie „wznakowca“. Po czteromiesięcznym treningu wystartowałem pierwszy raz w życiu na zawodach pływackich z Łodzią (juniorzy), było to w grudniu 1946. Czas mój wynosił 1:32,0.



Wieliński, jeden z najlepszych w Polsce trenerów pływackich. Wychowawca kadr instruktorskich i obecnych rekordzistów, gdy stawiali „pierwsze kroki“ w wodzie

Foto K. Kralczyński

BONIECKI JERZY, lat 17. — Pływać zacząłem w roku 1946. Byłem jednym z najmłodszych zawodników okręgu (miał 13 lat przyp. red.).

Pierwszy mój występ na zawodach, to dzień 17 czerwca 1946 r. na 50 m dow. czas 45,9 sek. Po tym występie zacząłem już intensywnie trenować. W roku 1948 zaopiekował się mną trener p. Majchrzak... Zacząłem osiągać wyniki na poziomie ogólnopolskim.

SZOŁTYSEK FRANCISZEK, lat 19. — Pływać się nauczyłem w 6 roku życia. W roku 1945 miałem zamiar wstąpić do sekcji bokserskiej... ale w maju 1946 r. siostra moja wprowadziła mnie do sekcji pływackiej ZKS „Stal“. Pierwszy mój start, miałem w czerwcu 1946 r., zdobyłem mistrzostwo Śląska na 100 i 200 m klas. III klasy. Duże postępy poczyniłem pod kierunkiem trenerów Wielińskiego i Królika, ale najwięcej zawdzięczam mojemu trenerowi p. Frani...

Sądzimy, że przykładów tych wystarczy, mamy wprawdzie jeszcze curriculum vitae Ludwikowskiego, Mroczkowskiego, Nikodemskiego i innych. W każdym życiorysie znajdujemy pewne jednakowe wypowiedzi; pływać się nauczyli, mając 15 lat (Mroczkowski i Ludwikowski lub też 16 Nikodemski), podobnie jak i reszta.

PRZYCZYNA GŁÓWNA

To, że polepszenie wyników i nowe rekordy zaczynają się sypać, jak z rękawa, **w roku 1949 i 50** jest wynikiem nie tylko pracy trenerów i zawodników, ale i rezultatem opieki, jaką otacza Państwo nasz młody sport ludowy, opieki materialnej i moralnej. W ubiegłym roku PZP dysponował niespotykaną w historii pływactwa sumą, bo wynoszącą 18 milionów złotych. — W br. rekord ten zostanie pobity, mówił na zebraniu sprawozdawczo-roboczym skarbnik PZP, ob. Kędzierzawski.

Za sumy wydatkowane w 1949 zorganizowano liczne obozy kondycyjno - szkoleniowe, w wyniku których pojawiły się nowe nazwiska, nowi zawodnicy, a „starsi“ otrzymali ostateczny szlif.

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR dała wytyczne, które pchnęły sport na nowe tory.

Zawodnicy warszawskiego Ogniwa w zrozumieniu doniosłości uchwały inicjują współzawodnictwo w ustanawianiu nowych rekordów życiowych, okręgowych i krajowych.

Właśnie na zew stołecznych pływaków, stają do wyścigu pływacy Łodzi i Śląska, efekt jest znany: kilkanaście nowych rekordów Polski.

W MASACH — PRZYSZŁOŚĆ

Jeżeli „pesymista“ obawia się, że „za dwa, trzy lata nie będzie słyszał o żadnym muszkieterze“, to o tyle jest to uzasadnione, że mogą rzeczywiście przyjść i przyjdą lepsi. Dziś, już możemy zasygnalizować, że Dobrowolski i Malinowska z Łodzi, czy też 13 i 14-latki: Badurówna, Mrozówna, Lewicki, Kriese czy Kowalski są tymi, którzy w niedalekiej przyszłości prawdopodobnie **wyprzedzą** dzisiejszych mistrzów i rekordzistów. A przecież nic nie wiemy o wielu, wielu innych, takich np., co startowali **w zawodach szkół podstawowych**, które zorganizował w Siemianowicach trener Broll po raz pierwszy w Polsce. Nie wiemy również, jacy rekordziści kryją się wśród 527 zawodników I kroku pływackiego w Warszawie.

MY I EUROPA

Poziom naszego pływactwa daleko odbiega jeszcze od europejskiego. Jednak stale zbliżamy się do tych wyników. Najbliższe tego poziomu są już nasze klasyczki, potem klasycy, następnie zaś crawliści; wynik np. Gremlowskiego na 400 m dow. 5:04,2 jest już całkowicie „przyzwoity“. Osiągnięcie przez niego czasu poniżej 5 minut będzie jednocześnie wpisaniem się na szpalty pism europejskich.

Co może wpłynąć na przyśpieszenie tempa rozwoju sportu wyczynowego. W pierwszym rzędzie — coraz wyższą wartość trenerów. Przeszczepienie ze sportu węgierskiego metod rannych treningów w kraju zastosował Majchrzak, który przebywał z pływakami na Węgrzech w ub. roku. Wyjazd do naszych bratnich, przodujących w pływaniu państw: Wielińskiego, Majchrzaka, Królika, Frani, Dzięgielewskiego czy innych przyniesie na pewno poważne korzyści. Bądźmy szczerzy, wielu z nich, to samoucy, którzy drogą mozolnych, pełnych wyrzeczeń wielu dni i nocy, czerpiąc naukę tylko z podręczników, opanowali tajniki sukcesów w pływaniu.

STANISŁAW PĘKALA

List do Redakcji

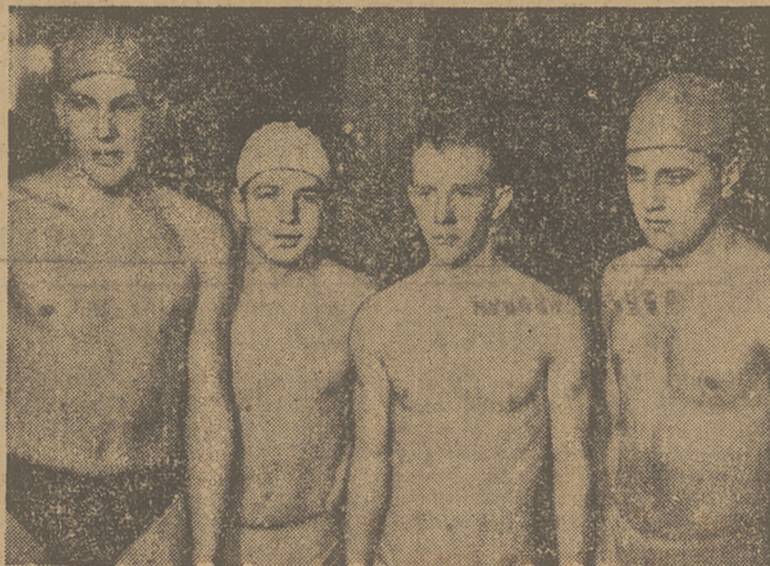
Szanowny Redaktorze.

NIE mogę powstrzymać się od opisania wypadku, którego byłem naocznym świadkiem, ponieważ wypadek ten dobitnie świadczy jak sport bokserski wyrabia szybką orientację, błyskawiczny refleks i zimną krew.

W dniu 8 lutego samochód marki Opel, prowadzony przez byłego boksera — a obecnie instruktora Teddy Pietrzykowskiego, jechał z dużą szybkością przez ul. Leszno. Nagle z ruin domu wybiegła niespodziewanie na jezdnię mała dziewczynka, kierując się wprost pod maszynę. Kierowca gwałtownie zahamował, a że było ślisko, zarzucił tyłem — co groziło rozbiciem. Teddy z wielkim trudem wysiadł z samochodu. Tłum chciał skarcić małą sprawczynię wypadku, lecz Teddy ze znaną mu łagodnością, wstawił się za dzieckiem. Nie czekając na owację tłumu, który licznie się zebrał i podziwiał zimną krew kierowcy, Pietrzykowski odjechał.

Będąc sam kierowcą, mogę bezstronnie, ocenić, iż dziewczynka zawdzięcza życie tylko błyskawicznej orientacji ob. Pietrzykowskiego. Wypadek ten jeszcze bardziej utwierdza mnie w przekonaniu, jak bardzo pożytecznym sportem jest pięściarstwo dla każdego mężczyzny.

Józef Marczak,
Warszawa — Wola



Dobrowolski, Kuklok, Nikodemski, Szołtysek aktorzy najbardziej emocjonującego spotkania na 200 m klas. w finale pucharu PZP. Nie trudno się domyśleć po wyrazie twarzy, który z nich zwyciężył

List z Wrocławia

Szkoły zawodowe nie mają sal gimnastycznych

WROCŁAWSKIE szkoły zawodowe odczuwają brak sal gimnastycznych. Jest to wielka bolączka. Z tego powodu nie można planowo i systematycznie prowadzić lekcji i osiągnąć lepszych wyników z pracy.

Szczęśliwsze pod tym względem są wrocławskie średnie szkoły ogólnokształcące, bo wszystkie mają sale gimnastyczne. W przeciągu 4 lat przy wszystkich tych szkołach, były odremontowane i odpowiednio wyposażone sale gimnastyczne; zawodowe szkoły były pod tym względem jakby zapomniane.

Przed nauczycielami stale powstaje pytanie: gdzie „podziać się“ z młodzieżą, jak nauczyć ją, nie mając ani sal ani większego pomieszczenia czy przyrządów sportowych. Najtrudniejsza sytuacja wynika w zimie, kiedy deszcze i chłód nie pozwalają na przeprowadzenie lekcji na powietrzu.

GIMNASTYKA-POGADANKA

W niektórych szkołach nauczyciele w. f. przeprowadzają lekcje na korytarzach, lecz większa część szkół, takich korytarzy nie ma i lekcje odbywają się w ciasnych klasach w formie pogadanek, na których omawia się przepisy. Zrozumiała rzecz, że młodzież, pragnąca ćwiczeń, gier, ruchu, niechętnie słucha rzeczy teoretycznych, których w praktyce nie przerabia. Młodzież, nie mająca w szkole warunków do uprawiania gimnastyki, zapisuje się do pozaszkolnych klubów i wcale nie interesuje się swymi szkolnymi kółkami sportowymi.

Żadna zawodowa szkoła nie leży w pobliżu boiska, gdzie mogłaby odbywać np. treningi lekkoatletyczne, gry lub zabawy. Z braku przygotowania lekkoatletycznego większość szkół nie bierze żadnego udziału w międzyszkolnych zawodach lekkoatletycznych. Ta sama historia jest i z rozgrywkami piłki ręcznej.

Tylko dwie szkoły-Licea: Komunikacyjne i Budowlane reprezentują we wszystkich konkurencjach sport wrocławskich szkół zawodowych. Lecz i one mają wielkie trudności z salami gimnastycznymi. Prawda, na ich podwórzu stoi budynek z salą gimnastyczną, lecz do tej pory nie jest ona jeszcze doprowadzona do odpowiedniego porządku. Już 4 lata „męczą się“ w niej na lekcjach gimnastyki uczniowie tych szkół. Niemożliwe warunki higieniczne, zniechęcają uczniów i nauczycieli do przebywania w niej. Gdyby ta sala była odremontowana, dziś około 1000 uczniów miałoby na zawsze rozwiązaną kwestię sali gimnastycznej.

POMOC NIEZBĘDNA

Brak sal gimnastycznych, trudności treningowe, to przyczyny, które paraliżują sportową działalność nie tylko w istniejących kołach sportowych. Klub, który jest klubem uczniów szkół zawodowych, nie ma na swe treningi w żadnej szkole zawodowej sali gimnastycznej i pod tym względem prowadzi „tułacze“ życie. Od chwili swego istnienia, klub nie mógł skoncentrować swej działalności w centrum miasta, blisko szkół zawodowych, internatów, lecz musiał tułać się po dalekich, nieogrzewanych salach, które z różnych powodów były niedostępne dla uczniów. Te nienormalne warunki są przyczyną, że klub do tej pory nie nabył nowego narybku, nie wzmocnił swej działalności.

Jeśli klubowi nie przyjdą z pomocą władze wyższe i opiekunowie, grozi mu całkowity upadek.

(J. Stan.).

Zawody łyżwiarskie w Gorki

MOSKWA. W Gorki zakończono łyżwiarskie mistrzostwa Rosyjskiej Republiki Federacyjnej w jeździe szybkiej. W zawodach brali udział czołowi łyżwiarze radzieccy, z mistrzem ZSRR Gołowczenką i b. mistrzem Pietrowem na czele.

Tytuł mistrza Republiki (punktowano 4 biegi) zdobył Pawłow (Leningrad). przed Gołowczenką. Poszczególne konkurencje: na 500 m — Griszyn — 44,2; 1.500 m — Bielajew — 2:36,1; 3.000 m — Sakunenko — 6:03,3; 5.000 m — Pietrow — 8:56,3.

W początkach marca, również w Gorki, odbędą się łyżwiarskie mistrzostwa Rosyjskiej Republiki Federacyjnej w jeździe szybkiej kobiet. Zapowiedziany jest start mistrzyni świata Isakowej i mistrzyni ZSRR Krołowej.



Leśniewski, Kociszewski, Kucharski i Majchrzak dwóch działaczy i dwóch trenerów, oto autorzy zwycięstwa Łodzi w pucharze PZP

Prezydium GKKF

Lucjan Motyka



LUCJAN Motyka przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej pochodzi z proletariackiej rodziny. Zahartowany jako robotnik fabryczny i budowlany w walce o codzienny chleb już w 16 roku życia wstępuje do OM TUR i PPS w Wieliczce. Zdolności szybko wysuwają go na czoło i po roku zostaje sekretarzem miejscowej organizacji Omlurowej.

Nawiązuje kontakt z KPP i tworzy w Wieliczce i okolicy pierwsze Komitety Jednolitrofrontowe. Równocześnie rozpoczyna pracę w Związkach Zawodowych i w Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych. Ściślejszy kontakt ze sportem nie jest dziełem przypadku, gdyż już jako uczeń gimnazjalny grał w piłkę, której gorącym zwolennikiem pozostał do dnia dzisiejszego.

Pracę społeczną L. Motyki przerywają kilkakrotne areszty i w kwietniu 1937 roku dostaje się on do osławionego obozu w Berezie. Po powrocie z obozu widzimy go znów jako czynnego działacza lewicy PPS oraz Związków Zawodowych.

W czasie okupacji rozpoczyna w Krakowie wraz z obecnym premierem Cyrankiewiczem ożywioną pracę konspiracyjną. W r. 1943 zesłany został przez Niemców do Oświęcimia. Tutaj kontynuuje pracę konspiratorską i w r. 1944 zostaje członkiem tajnej wojskowej komendy obozowej. Na jej rozkaz ucieka w lipcu 1944 i osiąga swój rekord życiowy w pływaniu, przymierzając Sołę w drodze do wolności.

Po wyzwoleniu zajmuje w partii i ruchu zawodowym szereg coraz bardziej odpowiedzialnych stanowisk. Jako sekretarz KCZZ bierze w styczniu 1946 roku czynny udział w organizowaniu pierwszej komórki związkowej, poświęconej zagadnieniom wychowania fizycznego mas pracujących. Z kolei widzimy go na stanowisku przewodniczącego KC OM TUR, by po zjednoczeniu organizacji młodzieżowych objąć na jakiś czas odpowiedzialne stanowisko sekretarza generalnego ZMP. Po Kongresie Zjednoczeniowym zostaje L. Motyka członkiem KC PZPR. W kwietniu roku 1949 Lucjan Motyka zostaje powołany na stanowisko dyrektora Głównego Urzędu Kultury Fizycznej, by z chwilą dokonania ostatecznej przebudowy struktury organizacyjnej naszego sportu objąć funkcję przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej.

Aleksander Burski



ALEKSANDER BURSKI — poseł na Sejm R. P. pochodzi z robotniczej rodziny. Urodził się 11.XI. 1904 r. w Łodzi — z zawodu jest tkaczem - włókniarzem.

Pracę społeczną i związkową rozpoczął w r. 1923 w organizacjach młodzieżowych TUR, a później w Komunistycznym Związku Młodzieży Polskiej i w sekcjach młodzieżowych w Związkach Klasowych Włókniarzy. Z powodu tej pracy zostaje aresztowany w 1925 roku i skazany na 2 lata więzienia.

Do roku 1939 Burski jest bez przerwy działaczem Lewicy związkowej i członkiem KPP za co władze sanacyjne aresztują go kilkakrotnie i 3-krotnie skazują na długoletnie więzienie. Od 1935 r. do 1937 Burski przebywa w obozie koncentracyjnym Bereza Kartuska.

Najazd hitlerowski na Polskę zastaje go w więzieniu, stąd uwalnia się wraz z kilkunastoma towarzyszami.

W okresie okupacji jest w kraju i bierze czynny udział w walce z najeźdźcą w odziałach partyzanckich Gwardii Ludowej i Armii Ludowej.

Po wyzwoleniu organizuje odrodzone, jednolite związki zawodowe. Do 1948 r. jest przewodniczącym Zw. Zaw. Włókniarzy i organizuje sport robotniczy przy tym związku. Polonany do pracy w CRZZ jako wiceprzewod., obejmuje z ramienia sekretariatu kierownictwo nad Radą Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ, której zostaje przewodniczącym.

Obecnie Aleksander Burski został mianowany wiceprzewodniczącym Głównego Komitetu Kultury Fizycznej

Zdzisław Wróblewski



ZDZISŁAW WRÓBLEWSKI, syn pracownika kolejowego, pracuje w ruchu robotniczym i młodzieżowym od 1936 r. Przed wojną był członkiem PPS i sekcji akademickiej PPS w Krakowie.

Po wybuchu wojny w 1939 r. przystępuje do pracy konspiracyjnej i jako łącznik GLPPS, a potem redaktor pisma podziemnego pracuje do grudnia 1942 r. W grudniu 1942 r. zostaje aresztowany przez Gestapo i osadzony w więzieniu Montellupich w Krakowie, a następnie wywieziony do obozu w Oświęcimiu, stamtąd zaś do Mathausen Gusen, gdzie przebywa do końca wojny.

Po powrocie do kraju pracuje jako kierownik wydz. polityczno-prop. WK PPS w Krakowie, a w grudniu 1945 r. zostaje wybrany przewodniczącym WK OM TUR w Krakowie. W marcu 1946 r. zostaje członkiem KC OM TUR i na jesieni tegoż roku obejmuje funkcje kier. wydz. propagandy KC OM TUR w Warszawie. W styczniu 1948 r. zostaje redaktorem naczelnym tyg. „Młodzi Idą“, pozostając w dalszym ciągu członkiem KC OM TUR. W grudniu 1948 r. jest powołany w skład Rady Naczelnej PPS.

Na Kongresie Zjednoczeniowym we Wrocławiu zostaje wybrany członkiem ZG ZMP. Zarząd Główny ZMP powierza mu funkcje kier. wydz. prasowego i red. nacz. „Pokolenia“. Jednocześnie jest on członkiem sekretariatu ZG ZMP.

Ostatnie plenum ZG ZMP (11 i 12 maja 1949 r.) powierzyło mu stanowisko sekretarza ZG ZMP, powołując go równocześnie w skład Prezydium Zarządu Głównego ZMP. Obecnie powołany został na stanowisko wiceprzewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej.

Agrikola szykuje się do sezonu

MŁODZIEŻ szkolna stolicy otrzyma w bieżącym roku swój doskonale wyposażony ośrodek sportowy. Na trasie parku wre przez całą zimę gorączkowa praca, która przypuszczalnie zostanie ukończona na jesieni.

Istnieje już gotowa skocznia narciarska, wybudowana pod koniec ub. roku, oraz 4 boiska do kosza i 10 do siatkówki, korty tenisowe, których jest aż 7 i świeżo budowany domek klubowy zajmują prawie czwartą część parku. Odnajmuje je obecnie warszawska Spójnia, lecz zostaną z powrotem wcielone w skład Międzyszk. Parku Sport.

Projektowana jest budowa schroniska dla wycieczek szkolnych, mogącego pomieścić z łatwością około 50 osób.

Zakłada się nowe boiska treningowe i położono już fundamenty pod budowę trybuny o dobrej widoczności. Przystąpiono również do remontu i przebudowy basenu, oraz do betonowania nowej tamy i urządzenia plaży do wyłącznego użytku młodzieży szkolnej.

Piłkarze Poznania przed „orką" ligową

Kolejarz i Zw. Warta gotowe do bojów

Piłkarze Związkowca — Warty wybrali na swym ostatnim zebraniu nowe władze. Kierownikiem został ponownie Siebioda, który w związku ze zbliżającym się sezonem piłkarskim udziela nam wywiadu na temat ligowej drużyny.

— Do mistrzostw w roku bieżącym przygotowaliśmy naszych piłkarzy starannie, dając im możność trenowania w hali począwszy już od 11 stycznia. Treningi przeprowadza Karol Vogl.

— Co skłoniło Wartę do zaangażowania na nowo Vogla — pytamy kierownika?

— Nadzieja, że przygotuje on drużynę, zasadniczo młodą szczególnie pod względem technicznym. Na podstawie obserwacji brani są pod uwagę w bramce: Krystkowiak w rezerwie Wojtyniak i Tomiak. Pozostał jeszcze do dyspozycji młody Mrowiec, który po rocznej absencji wrócił do macierzystego klubu.

— W obronie grać będą Pyda, Staniak, Weiss. W pomocy Cybiński, Groński, Skrzypniak, oraz Jakubiak. Do linii ofensywnej wejdą Melosik, Smólski, Wojciechowski, Opitz, Kajdasz, Szymura, Gierak, Kaczmarek i Sikora. Czekamy również na powrót naszego wychowanka Dutkiewicza, który z końcem marca kończy służbę w SP.

— Jeżeli chodzi o defensywę, to jesteśmy na ogół spokojni. Jest to szóstka zgrana, która dowiodła swoi mi umiejętnościami w ubiegłym sezonie, że nie tak łatwo było zdobyć bramki, co zresztą odźwierciedla w zupełności stosunek straconych bramek. Dużo pracy natomiast będzie wymagał młody atak, którego ujemną stroną jest słaba struktura fizyczna zawodników.

— Drużyna ligowa Warty została zasilona w bardzo poważnym procencie młodymi zawodnikami i dlatego też kierownictwo nie oczekuje w bieżącym roku wielkich sukcesów.

Poznański Kolejarz, który w styczniu rozpoczął racjonalną zaprawę na hali pod kierunkiem trenera Waltera, wyszedł również już na boisko, by po spotkaniach treningowych ustalić ostateczny skład drużyny.

Nowowybrany kierownik sekcji mgr Józef Futro, zapytany w jakim składzie występować będzie drużyna w bieżącym sezonie, oświadczył: „zagrają prawie wszyscy, którzy w minionym roku wywalczyli dla Poznania zaszczytne III miejsce w tabeli ligowej.

W bramce będą grali na zmianę Tomiak i Gołębiowski, w obronie zaś Sobkowiak, Wojciechowski, do których doszlusuje Twardowski. W pomocy wystąpi żelazna trójka: Słoma, Tarka, Matuszak, w rezerwie Chudziak. Atak składać się będzie z następujących zawodników: Polka, Białas, Czapczyk, Anioła, Kołtuniak, Gogolewski, Bednarek i Hołodyński.

W pierwszej dekadzie lutego wyszliśmy na boisko. Mam nadzieję, że drużyna w roku bieżącym nie sprawi nam żadnego zawodu. Oczekujemy rozpoczęcia rozgrywek z wielką niecierpliwością, a już pierwsze spotkania pokażą, czy nasza praca przygotowawcza poszła po właściwych torach.

Specjalną uwagę poświęcimy w roku bieżącym naszym juniorom i otoczymy ich daleko idącą opieką. Narybek nasz jest dość liczny i wcale nieźle zaawansowany technicznie. Taki Unrych w obronie czy też Marciniak na lewym skrzydle przy pilnym uczęszczaniu na treningi i przyswajaniu sobie wskazówek trenera mogą się stać wkrótce pełnowartościowymi zastępcami czołowych zawodników.

Kapitan drużyny Tarka jest dobrej myśli. „Będziemy się starali, żeby nie zrobić zawodu naszemu klubowi — oświadcza „wielkolud". Z różnych informacji wynika, że wiele drużyn wzmocniło swoje zespoły. Wszyscy przygotowują się pieczołowicie do „orki". Spodziewam się bardziej wyrównanej i nie mniej zaciętej walki, jak w roku ubiegłym. My sami trenujemy zawzięcie. (Ol).

W Ogn. Cracovii bez zmian

Garbarnia nadal odmładza

ZAPOWIEDŹ pierwszego meczu piłkarskiego w Krakowie — choć przeciwnikiem wicemistrza ligi był „tylko" zespół B klasowego Nadwiślanu. Rezultat: ok. 3 tysiące widzów.

Gdyby połowa z tej liczby widzów, która zjawia się na zawodach piłkarskich, chciała przyjść na mecze pływackie, piłki ręcznej czy zawody gimnastyczne, to... niestety, nie znalazła by pomieszczenia w szczupłych salach krakowskich.

Zdobywające sobie coraz większą popularność mecze Ligi Koszykowej odbywają się wobec... 500 widzów. Nie lepiej jest na pływalni krakowskiego „Ogniska". w hali studium WF itd. W tych warunkach wszystkie sekcje — poza piłkarską — skazane są zgóry na deficyt. Ilustruje to najlepiej sprawozdanie kasowe Ogn. Cracovii.

Sekcja piłkarska Ogn. Cracovii wzrosła w porównaniu z r. 1948 o 166 proc. i liczy 1.697 ćwiczących, na których potrzeby wydatkowano z kasy klubu około 12 milionów z tym, że największe pozycje to: podatki i opłaty związkowe (ponad 3 miliony), dożywianie 2,5 miliona, 1.746 tys. wyjazdy, 1,420 tys. zakup sprzętu, 1.100 tys. organizacja zawodów i akcja prop. w ramach akcji: miasto — wsi itd.

Około 2 tysięcy ćwiczących to naprawdę imponująca pozycja. Nie dziwimy się więc, że kierownik sekcji p. n. płk. dr Izdebski odpowiadając na pytanie o skład ligowców w bież. sezonie odpowiada:

— Bez większych zmian, z tym, że coraz częściej wprowadzać będziemy do akcji młodzież. Pod okiem trenerów: mgr Jesionki i mgr Tobika przysposabia się ona do zastępowania swych starszych kolegów. Ci jednak będą w dalszym ciągu tworzyć trzon zespołu. A więc: Rybicki i Hymczak w bramce. W rezerwie młody Kościółek.

W obronie: Gędłek, Glimas i Kaszuba. Pomoc to: Parpan, bracia Jabłońscy, Mazur i Reguła. Napad: Różankowscy, Rajtar, Radoń, Bobula, Poświat, Masaczyński, Korzeniak, Kolasa, Dycjan oraz „nowi" Urbanik (dawn. Lublinianka) i Spiczakowski (dawn. Rakowiczanka).

— Liczymy, że Różankowski I wróci w tym roku do formy, która czyniła zeń kandydata do reprezentacji. Może zacznie wreszcie pilnie trenować. Zachętą powinno stać się wprowadzone przez nas współzawodnictwo. Będzie się w nim punktowało m. in. pilność w uczęszczaniu na treningi, ambitną i fair grę, wyniki pracy zawodowej wzgl. postępów w szkole, udział w kursach, mających na celu podniesienie poziomu ideologicznego itd.

Zw. Garbania, która znacznemu odmłodzeniu zespołu zawdzięcza pas mo zeszłorocznych sukcesów w rozgrywkach mistrzowskich i pokonanie obu lokalnych rywalek w rozgrywkach o puchar red. Tolińskiego, pójdzie w kierunku dalszego odmłodzenia. Trzon drużyny stanowić będą: Jakubik i Stefaniszyn w bramce, Piekulski, Ziemba, Jodłowski w obronie, Bieniek, Lasiewicz, Wójcik, Kaliciński, Górecki w pomocy i Parpan, Browarski, Nowak, Bożek, Galjcar, Derdziński w napadzie. Motyka i Macała to dalsza ofensywa młodzieży w napadzie, a uzupełnienie kadr stanowić będą Tyranowski, w roli obrońcy i Rakoczy w napadzie.

Garbarze przeszli dwutygodniowy obóz kondycyjny w Zakopanem. Nad szkoleniem ideowym czuwać będzie przedstawiciel ZMP. Ptaszyński, nad szkoleniem piłkarskim trener Wilczkiewicz. (hs)

LEGIA ROZPOCZYNA SEZON

W najbliższą niedzielę odbędzie się w Warszawie na stadionie W. P. mecz piłkarski Legia — Lublinianka. W drużynie Legii zobaczymy kilku nowych zawodników z Wojciechowskim II, Chmielewskim i Piotrowskim na czele. Mecz rozpoczyna się o godz. 12.cj.

Gwardia warszawska w Szczecinie

W najbliższą sobotę i niedzielę warszawska drużyna bokserska Gwardii będzie walczyła w Szczecinie. W sobotę warszawianie zmierzą się z reprezentacją Gwardii okr. szczecińskiego, a w niedzielę Gwardia walczy z reprezentacją Szczecina. Warszawska drużyna wyjeżdża z dużymi rezerwami, ale bez Kolczyńskiego, który leczy kontuzję nosa.

Bokserzy ZSRR walczą o puchar

Wszechzwiązkowy Komitet Kultury Fizycznej w Związku Radzieckim postanowił po raz pierwszy w tym roku przeprowadzić rozgrywki drużynowe o puchar ZSRR w boksie. Rozgrywki te obejmą cały obszar Związku i rozpoczną się na najniższych szczeblach. Pierwsze rozgrywki w rejonach będą trwały od 10 do 25 marca. Terminy od 25 marca do 15 kwietnia, przeznaczono na mecze pomiędzy Republikami. Od 22 do 25 maja rozgrywane będą walki finałowe w Moskwie.

W Związku Radzieckim przykłada się wielką wagę do tych rozgrywek, które mają na celu jeszcze większą spopularyzowanie pięściarstwa w ZSRR.

Dwie reprezentacje Spójni na ringu

5 marca odbędzie się w Rybniku spotkanie pięściarskie dwu teamów ZS Spójnia. Walczyć będą reprezentacje Spójnia Północ i Spójnia Południe. Zespół Spójni Południe oparty będzie na zawodnikach Spójni Rybnik, która jest liderem śląskiej kl. A. Północ wystąpi w składzie: Justka (Tczew), Ratajczak (Zielona Góra), Majewski (Poznań), Sikorski (Poznań), Rogalski (Tczew), Głębocki (Szczecin), Grzywacz (Tczew), i Gross (Gdynia).

Ostatnie mecze o wejście do II Ligi

W NAJBLIŻSZĄ niedzielę dnia 5 marca odbędzie się ostatni mecz bokserski z cyklu rozgrywek I Ligi. W Katowicach spotka się Stal z Kolejarzem Gdańskim, o godz. 11. Obsada sędziowska: w ringu — Gronowski, W-wa, punkty: Krasuski W-wa, Magiera Poznań, Kołodziejczyk Poznań.

Rezultat tego meczu już nie może wpłynąć zasadniczo na układ tabeli. W razie sukcesu Stal Katowice może się wysunąć przed łódzkiego Związkowca.

Nadto w niedzielę odbędzie się szereg spotkań o wejście do II Ligi. Będą to już ostatnie rozgrywki, które zadecydują o tytułach mistrzów w poszczególnych grupach. Przy równości punktów decyduje lepszy stosunek zwycięstw. Rozgrywki międzygrupowe odbędą się dopiero na jesieni.

Budowlani Mysłowice — Gwardia Wrocław, godz. 18 w Mysłowicach. W ringu — Gronowski, W-wa; punkty Krasuski, W-wa; Magiera, Poznań; Kołodziejczyk, Poznań.

Włókniarz Kalisz — Stal Częstochowa w Kaliszu, w ringu Twardowski, Łódź; punkty Sikorski, Łódź; Kupfersztajn ,W-wa; Łukaszewski, Śląsk.

Kolejarz Olsztyn — Legia Warszawa, godzina 18 w Olsztynie. W ringu Chełczyński Gd.; punkty Feder, Gd.; Bocheński, Bdg.; Łukomski W-wa.

Lublinianka — Gwardia Rzeszów godz. 11 w Lublinie. W ringu Lisowski, W-wa; punkty Borkowski, W-wa; Racięcki, Łódź; Tkocz, Śląsk.

Gwardia Koszalin — Związkowiec Chełmża, w Koszalinie. W ringu Snowacki, Gd.; punkty Blukis, Gd.; Suszczyński, Poznań; Karski, W-wa.

Poza tym odbędzie się spotkanie międzymiastowe Białystok — Olsztyn w Białymstoku.

Do czego zobowiązali się

sędziowie piłkarscy w stolicy

Na ostatnim plenarnym zebraniu sędziów piłkarskich Okręgu Warszawskiego powzięto następujące zobowiązanie.

„Sędziowie piłkarscy Okręgu Warszawskiego doceniając rolę i znaczenie zawodów o „Puchar Polski" dla popularyzacji i umasowienia sportu piłki nożnej wśród najszerszych warstw młodzieży miast, a zwłaszcza wsi uważają obsadę tych zawodów za najwyższy punkt swojej ambicji sportowej i zobowiązują się do prowadzenia co najmniej jednych zawodów każdy, a w miarę możliwości jak największej ilości spotkań w pierwszym dniu rozgrywek eliminacyjnych bez względu na koszty z tym związane.

Wszystkie zawody o „Puchar Polski" na terenie Okręgu Warszawskiego muszą być obsadzone sędziami. W razie braku dostatecznych ilości własnych sędziów, zobowiązują się oni przygotować odpowiednich zastępców spośród kandydatów z terenu. Kolegium Sędziów WOZPN wzywa kolegia innych Okręgów do powzięcia i wykonania podobnego zobowiązania".

W związku z tym sędziowie międzynarodowi I i II Klasy Państwowej, WOZPN poprosili o wydelegowanie ich na zawody pierwszego rzutu „Pucharu Polski" rozgrywane na terenie gmin najbardziej odległych od Warszawy, względnie do tych miejscowości, w których nie rozgrywano dotychczas eszcze nigdy zawodów piłkarskich.

„Każdy sędzia Okręgu Warszawskiego zobowiązuje się zdobyć w roku 1950 odznakę sprawności fizycznej" — to treść II uchwały zebrania, przyjętej podobnie jak i poprzednia przez aklamację.

Powzięło także uchwały w sprawie współzawodnictwa i stałego powiększania kadr. Na podkreślenie zasługuje zobowiązanie, dotyczące wygłaszania przez kol. S. W. prelekcji i referatów na temat przepisów gry na kursach instruktorskich LZS wzgl. w samych Ludowych Zespołach Sport.

Egzaminy dla sędziów bokserskich

W Warszawie w Akademii Wychowania Fizycznego zakończył się kurs dla sędziów bokserskich. We wtorek odbyły się egzaminy, w rezultacie których na 25 studentów z pomyślnym rezultatem złożyło egzamin 17. Odbyły się również egzaminy w WOZB. Tam zdało 14 kandydatów, a tylko 2 uznano za nieprzygotowanych.

Mecz rozegrany na dwie raty

zadecydował o mistrzostwie w hokeju

Niestety w końcowy akord mistrzostw wdarł się niesportowy zgrzyt. Część niekulturalnych widzów niezadowolonych z doskonałej gry Związkowca, zaczęła obrzucać sędziów i zawodników krynickich kamieniami, węglem, ogryzkami, a nawet butelką z niedopitą jeszcze resztką wódki.

Ani sędziowie, ani zawodnicy nie dali najmniejszego powodu do tych wystąpień, a jedynie rozbujały fanatyzm i szowinizm lokalny sprowokował zajścia. Naładowana dynamitem atmosfera pęczniała z każdą zdobytą przez Związkowca bramką. W tym stanie rzeczy sędziowie zdecydowali się przerwać mecz na 10 sek. przed zakończeniem drugiej tercji, przy stanie 7:1 dla Związkowca. W późnych godzinach wieczornych, gdy widzowie opuścili trybuny, przy drzwiach zamkniętych mecz doprowadzono do końca.

Związkowiec KTH — Górnik Janów 10:1 (2:1, 5:0, 3:0). Bramki dla Związkowca zdobyli: Lewacki 3, Cso rich po 3, Burda 2, Kasprzycki i Nowak po 1, dla Górnika Gansiniec. Sędziowali Zarzycki i Michalik. W niedzielę górnicy zaprzepaścili życiową szansę zdobycia tytułu mistrzowskiego. Dosłownie zabrakło dwóch minut, aby zeszli z lodowiska jako mistrzowie Polski. Prowadząc na dwie minuty przed końcem różnicą dwóch bramek, popełnili błąd taktyczny, prowadząc otwartą grę mimo, iż grali tylko w czwórkę, bowiem wykluczony został na dwie min. Poleś. Szczęście, które uśmiechało się Górnikom przez cały czas — odwróciło się i KTH wyrównało.

Dodatkowe spotkanie, które udowodnić miało, komu tytuł mistrzowski się słusznie należy, przyniosło zdecydowane zwycięstwo KTH, które na dobrym lodzie odkryło swoje prawdziwe walory. Górnicy ani przez moment nie byli przeciwnikiem równym, ustępowali kryniczanom pod każdym względem.

Jeśli chodzi o poziom — to mierząc krajową miarą — był on poprawny. Obie drużyny mimo, że miały w kościach poprzednie ciężkie mecze, grały w szybkim tempie. Błyskotliwe zagrania KTH, noszące w sobie zawsze zarodek bramki, paraliżowały Górnicy poświęceniem, ale gdy wyczerpał się zasób energii, mu sieli skapitulować. Tym razem bramkarz Gburek miał swój słaby dzień i puścił w fatalny sposób kilka bramek, które mocno osłabiły samopoczucie.

Zawodnicy KTH dobrze kombinowali, zmieniali pozycję, a akcje kończyły się przeważnie mocnym i celnym strzałem. Najlepiej spisywał się Csorich, grający przez cały czas spotkania, Lewacki, który doszedł już do swojej formy, Jerżak, nabrał wiary we własne siły. Słowa uznania należą się też Burdzie. Szlendak w bramce, chociaż nie wiele zatrudniony, w kilku wypadkach interweniował z wielką znajomością bramkarskiego fachu.

Początkowy przebieg meczu nie zapowiadał takiego pogromu. Pierwszą bramkę zdobył Csorich, a wyrównał w szczęśliwych okolicznościach — Gansiniec. W tej samej minucie zrewanżował się Lewacki, ustawiając wynik w pierwszej tercji 2:1. Po zmianie pól przytłaczającą przewagę wykorzystali krynicznie, zdobywając 5 bramek. Teraz nastąpiły wyżej opisane incydenty i po dwugodzinnym odczekiwaniu doprowadzono mecz do końca.

Zakończenie mistrzostw wypadło bardzo blado. KTH za zdobycie tytułu trzymało pamiątkową rzeźbę Górnika z węgla — (będą zawsze pamiętali, jaką ciężką przeprawę mieli z Górnikami).

Za zdobycie wicemistrzostwa „Górnik" dostał kryształ oraz puchar przechodni „Expresu Wieczornego".

Związkowcy z Krynicy

nowy mistrz Polski w hokeju

TYTUŁ MISTRZA Polski na 1950 rok w hokeju zdobyła drużyna ZKS „Związkowiec" — KTH Krynica. Kryniczanie czekali na to 21 lat.

Krynica zawsze uchodziła za „krynicę talentów" hokejowych. Słabe podstawy finansowe, wykorzystywała „konkurencja" kaperując co lepszych zawodników.

Po wojnie wiele się zmieniło, a punktem przełomowym było przystąpienie KTH do ZS „Związkowiec". Zrzeszenie zajęło się swoimi podopiecznymi, stworzyło doskonałe warunki. Dzisiaj sekcja hokejowa liczy około 120 czynnych zawodnków, wyposażona jest w 70 par łyżew i 3 komplety ekwipunku sportowego.

Powrót „marnotrawnych synów" Burdy i Szlendaka, pełna poświęcenia praca dzia łaczy oraz ścisła współpraca na odcinku ideologicznym ZMP stworzyła harmonijną atmosferę, pogłębiła koleżeństwo między zawodnikami.

A teraz przedstawiamy zawodników mistrza Polski:

Kasprzycki Mieczysław, lat 39, żonaty, kierownik sklepu. — Jestem stary i już się kończę — mówił popularny „Kasper.', ale cieszę się, że mogę trenować młodych, bo państwo otacza sport taką opieką, że wszyscy się do niego garną. ,

Burda Mieczysław, lat 33, kierownik „Ruchu". — 33 lata to najlepszy wiek dla hokeisty — obraża się Burda, gdy mówią, że jest stary.

Csorich Stefan, lat 28, dyr. Spółdzielni Zdrojowej potrafi pogodzić odpowiedzialną pracę ze sportem — znajduje jeszcze czas na trenowanie pierwszej drużyny — a robi to przecież nienajgorzej!

Szlendak Stanisław, lat 30 żonaty, szofer. Marzeniem jego jest wychowanie swoich trzech synów na reprezentantów w hokeju, aby był atak „b-cia Szlendakowie".

Zieliński Jakub, lat 26, ślusarz, pomaga w reperowaniu sprzętu hokejowego, do głównych obowiązków należy ostrzenie łyżew.

Lewacki Eugeniusz, lat 24 kier. piekarni. W hokeja nauczył się grać po wojnie, robił znaczne postępy i dziś należy do reprezentacji Polski, w której występował już kilkakrotnie.

Jerzak Marian, lat 21, student AWF. Oprócz hokeja uprawia lekkoatletykę, gra w piłkę nożną, tenis, jeździ i skacze na nartach, w przyszłości po skończeniu Akademii wychowywać chce młodych sportowców.

Prorok Bolesław, lat 21, czeladnik piekarski, w hokeja gra od 6 lat.

Pociecha Roman, lat 20, urzędnik.

Janiczko Szymon, lat 19, urzędnik.

P .S. Nowak, który bardzo ceni swoje zdrowie, znikł nam z oczu i położył się zaraz po kolacji spać, tak że nie można z nim było porozmawiać. Dotyczy to także dwóch ostatnich, którzy po czterodniowych trudach byli bardzo zmęczeni i nie mieli ochoty do rozmów.

W czołówce kosza walka trwa

Sytuacja „w dołach" przejrzysta

SKŁAD sił w czołówce Ligi Koszykowej nie uległ po ostonich meczach zmianie. Cztery prowadzące zespoły (Kolejarz Poznań, Spójnia Łódź, Spójnia Gdańsk i AZS Warszawa), mają wprawdzie różną ilość zdobytych punktów, ale równą ilość przegranych spotkań. Pierwsze miejsce Kolejarza, czy, drugie Spójni Łódź, uzależnione jest na razie od większej ilości spotkań, rozegranych przez te drużyny. Stan ten trwa już od dłuższego czasu i na wyjaśnienie sytuacji trzeba będzie poczekać, gdyż terminy spotkań (AZS W-wa, Spójnia Gd, AZS W-wa — Kolejarz Pozn., AZS W-wa — Spójnia Łódź), które będą miały duży wpływ na ostateczne ukształtowanie się tabeli, przypadają w końcu rozgrywek.

Jeżeli chodzi o outsajderów, to ostatnie zwycięstwo Kolejarza Ostrów ze Zw. Warta, zdecydowało prawie definitywnie o opuszczeniu szeregów Ligi przez AZS Kraków i Stal Świętochłowice.

Z wyznaczonych na sobotę i niedzielę 6 spotkań, w terdinie odbędzie się tylko 5. Derby krakowskie AZS — Ogn. Cracovia, przełożone zostały na wtorek 7 marca. Program zapowiada się dość ciekawie:

sobota 4 marca: Zw. Warta — ŁKS Włókniarz w Poznaniu,

niedziela 5 marca: AZS Warszawa — Kolejarz Toruń w stolicy, Kolejarz Ostrów — Spójnia Gdańsk w Ostrowie. Kolejarz Poznań — ŁKS Włókniarz w Poznaniu, Stal Świętochłowice — Gwardia Kraków w Katowicach. Pauzuje Spójnia Łódź.

Bardzo interesująco zapowiada się występ toruńskiego Kolejarza w Warszawie, gdzie teoretycznie ma on bardzo mater szanse uzyskania zwycięswa z AZS. Drużyna toruńska jest jednak w wielkiej formie o czym świadczą ostatnie zwycięstwa nad ŁKS Włókniarz i Gwardią Kraków, i stawi akademikom silny opór.

ŁKS Włókniarz zechce wykazać w Poznaniu, że na dobre już odzyskał swoją dawną formę. W możliwościach tej drużyny leży pokonanie Warty, ale będzie musiała uznać wyższość Kolejarza Poznań.

Wizyta krakowskiej Gwardii w Katowicach powinna zakończyć się zwycięstwem gości. Wydaje się, że świętochłowiczanie zrezygnowali już z walki o pozostanie w Lidze i w pozostałych spotkaniach będą jedynie dostarczycielami punktów.

Jeżeli Kolejarz Ostrów jeszcze raz zadziwi kibiców koszykówki, zwyciężając wbrew założeniom Spójnię Gdańsk, będzie miał zapewniony byt w Lidze. Zwycięstwo Kolejarzy wydaje się tym bardziej prawdopodobne, że gdańszczanie wykazują już od dłuższego czasu stały spadek formy. Gdyby tak się stało, kandydatom do tytułu mistrza ubyłby jeden z groźnych rywali.

Koszykarki W-wy przodują w walce o mistrzostwo

Układ sił w półfinałowych spotkaniach siatkarek o mistrzostwo Polski, wykazuje supremację drużyn warszawskich. Stolica reprezentowana jest w każdej z trzech grup i najprawdopodobniej wszystkie trzy drużyny warszawskie znajdą się w finale.

Dwie grupy walczyć będą w Warszawie, trzecia w Gdańsku. Podział na grupy jest następujący:

gr. I w Warszawie — Spójnia Marymont, Gwardia Kraków, AZS Wrocław i Ogn. Cracovia;

gr. II w Warszawie — AZS Warszawa, ŁKS Włókniarz i Zw. Warta;

gr. III w Gdańsku — Kol. Polonia Warszawa, Spójnia Gdańsk, Spójnia Grudziądz i Kolejarz Gdańsk.

Zajęcie pierwszego miejsca w swojej grupie przez AZS Warszawa i Kol. Polonię jest niemal pewne. Zdecydowanym faworytem gr. I jest także drużyna warszawska Spójnia Marymont, czeka ją jednak ciężka przeprawa z Gwardią Kraków. Warszawianki nastawiły się ostatnio na siatkówkę (Puchar PZUSS), zaniedbując treningi kosza i przystępują do półfinałów z pewną dozą obawy przed krakowiankami, z którymi już raz w spotkaniu towarzyskim przegrały.

Gdyby nawet Spójnia zajęła w swojej grupie drugie miejsce, droga do finału stoi przed nią otworem, gdyż w finale oprócz zwycięzców grup, znajdzie się dodatkowo zwycięzca spotkania między drugimi drużynami grup I i II.

Dokąd zawędruje puchar PZKSS w siatkówce męskiej

Sześciu finalistów Pucharu PZKSS w siatkówce męskiej (Kolejarz Polonia, AZS Warszawa, AZS Łódź, AZS Wrocław, Spójnia Marymont i Kolejarz Kraków) walczyć będzie w dniach 3—5 w Krakowie o Puchar PZKSS.

Drużyny te przedstawiają z małymi odchyleniami prawie jednakowy poziom i walka w finałach zapowiada się bardzo interesująco. Każdy rezultat, każda niespodzianka jest tu możliwa. Gdybyśmy oceniali poszczególne zespoły na podstawie formy wykazanej w półfinałach, to największe szanse sukcesu trzebaby przyznać drużynom akademickim Wrocławia i Warszawy.

Musimy dopędzić narciarstwo europejskie

likwidując braki ujawnione w Tatrzańskiej Łomnicy

ZAPRASZAMY na Puchar Tatr 1951 w Zakopanem" — z takim napisem rozdawano w dzień zamknięcia zawodów w Tatrzańskiej Łomnicy zaproszenia przygotowane przez Polski Związek Narciarski.

Pięknie wykonane prospekty wzbudziły wielki entuzjazm wśród narciarzy wszystkich narodowości zgromadzonych w Grand Hotelu w Tatrzańskiej Łomnicy na bankiecie pożegnalnym.

— Przyjedziemy, przyjedziemy na pewno — zapewniali Polaków Rumuni i Czechosłowacy, Finowie i Bułgarzy, Francuzi i Węgrzy.

Ale zaproszenie to nie wszystko. Puchar Tatr, który rozegrany zostanie w 1951 r. w Zakopanem musi być zorganizowany oraz przygotowany pod względem sportowym przynajmniej tak, jak w Tatrzańskiej Łomnicy.

NIE TYLKO ORGANIZATORZY

Jesteśmy przekonani, że organizatorzy polscy nie zawiodą. Obserwowali oni pilnie przebieg zawodów w Tatrzańskiej Łomnicy, notowali spostrzeżenia, porównywali je z doświadczeniami z pierwszych zawodów o Puchar Tatr w Zakopanem, słowem już w lutym 1950 r. dyskutowali nad imprezą mającą się odbyć w rok później. Nie tylko jednak na organizatorach spoczywają wielkie obowiązki. O najbliższym Pucharze Tatr muszą już teraz myśleć zawodnicy. Pisaliśmy już, że zespół Polski raczej rozczarował. Podaliśmy obiektywne powody niepowodzeń, ale przecież poza nimi istniało również wiele innych przyczyn, które można, kosztem większego wysiłku i większej ambicji, zlikwidować.

ZNIKNIE JEDNA WYMÓWKA

Do Pucharu Tatr w Zakopanem pozostał jeszcze rok. Jest to okres wystarczająco długi, by rozwiązać część trudności technicznych. W Oslo znajdują się zakupione już smary i narty. Trzeba tylko wystarać się o zezwolenie importowe. Mamy nadzieję, że zezwolenie te zostania wydane. Jeśli narciarzom naszym damy doskonały sprzęt, to zniknie wreszcie tradycyjna już wymówka o smarach, o deskach, kijkach itd. Wtedy już żaden przegrywający zawodnik nie będzie mógł tłumaczyć swej porażki inaczej, jak złą formą (lub... brakiem klasy).

W Tatrzańskiej Łomnicy konkurenci bili nas pod względem sprzętu. Tym niemniej jednak należy bardzo wyraźnie podkreślić wielkie postępy dokonane przez narciarzy zaprzyjaźnionych narodów.

Czechosłowacy zaimponowali doborową stawką młodych zawodników, którzy nie zląkwszy się renomy naszych asów Kuli czy Krzeptowskiego, walczyli i wygrywali z nimi najzupełniej zasłużenie. Zresztą żywiołowo młodzież jest generalną cechą narciarzy wszystkich krajów demokracji ludowej. I tak np. 19-letni, żywy jak rtęć, Dymitrow, płata wielką niespodziankę w konkurencjach alpejskich, plasując się za dwoma Francuzami, lecz wyprzedzając wszystkich innych konkurentów.

UTALENTOWANY BUŁGAR

Z Dymitrowem rozmawialiśmy w dzień wyjazdu z Tatrzańskiej Łomnicy. Młody, bezpretensjonalny, uśmiechnięty Bułgar, opowiadał nam o pracy, jaką włożył w uzyskanie formy. O swoich wysiłkach opowiadał z uśmiechem, bez cienia zarozumiałości. Zapytany co sądzi o najbliższym Pucharze Tatr w Zakopanem, powiedział — „będę jeszcze bardziej pracował nad sobą, by nie zawieść pokładanych we mnie nadziei.

19-letnia Szendrödy w Zakopanem, była jeszcze w kombinacji alpejskiej trzecia. W Tatrzańskiej Łomnicy zajęła pewną I lokatę. O młodej góralce węgierskiej tak mówili nasi zawodnicy:

— „Nigdy jej nie widzimy w hotelu, rano znika na treningi, wczesnym wieczorem już idzie spać". Węgierka, nie zdekoncentrowała się przed zawodami, nie marnowała czasu na niepotrzebne zabawy, dbała by szczytowa forma wypadła właśnie na dni konkurencji alpejskich.

PRZYGOTOWANIA FELIXA

21-letni Felix, członek ATK, opowiadał na konferencji prasowej, że już od wiosny ubiegłego roku szykował się do Pucharu Tatr. Przełożeni w mojej jednostce wojskowej — mówił Czechosłowak — pomagali mi na każdym kroku. Starałem się być dobrym żołnierzem i dobrym zawodnikiem. Myślę, że moje starania nie poszły na marne.

BY w sporcie zdobyć sukcesy trzeba nad sobą pracować. Przygotowania do wielkich zawodów trwają miesiącami i jeśli zawodnik uczciwie podchodzi do swych obowiązków, to niewątpliwie praca jego daje widoczne rezultaty na arenie sportowej. Wyczynowcy polscy cieszą się wielką opieką i dlatego też możemy im śmiało stawiać wielkie wymagania.

Puchar Tatr dowiódł, że wszędzie narciarstwo zrobiło krok naprzód, a u nas stanęło w miejscu. Dajmy zawodnikom nieco lepsze warunki techniczne i wymagajmy większej pracy. Rezultaty powinny być widoczne już w roku 1951 w Zakopanem.

Włodzimierz Gołębiewski

Rozwiana legenda smarów

Orlewicz o Tatrzańskiej Łomnicy

dokończenie ze str. 1

najmniej liczono, skakali normalnie. Muszę jednocześnie podkreślić, że zawodnicy nasi skakali w sezonie bardzo mało i nie miał ich kto trenować.

Jeśli już bawię się w psychologa, to muszę podnieść jeszcze jeden moment:

Nasi zawodnicy byli poprostu przytłoczeni przeciągającymi się przygotowaniami do Pucharu Tatr. Po dwumiesięcznym przygotowaniu w Zakopanem, należało im dać odpoczynek w jakimś odosobnionym miejscu i lekki trening. Drużyna polska przyjechała do Czechosłowacji nastawiona niesłychanie bojowo, ale ten duch rozpłynął się w ciągu trzytygodniowych przygotowań w „Morawie". Kiedy nadeszły zawody, minęło nerwowe napięcie i nasi chłopcy czuli tylko zmęczenie i chęć oderwania się od... narciarstwa.

Drużyna polska była najmłodsza ze wszystkich uczestników zawodów. Z jednej strony daje to w efekcie brak rutyny, z drugiej zaś — wielkie nadzieje na przyszłość.

KATASTROFA Z BIEGAMI

Jeśli idzie o biegi to jeszcze raz potwierdziło się, że bez specjalistów biegaczy, nie możemy liczyć na sukcesy. Przecież Krzeptowski, Bukowski i Kwapień, to raczej kombinatorzy. Dwaj ostatni dopiero niedawno zaczęli traktować bieg jako specjalność. Biegaczy specjalistów można policzyć na palcach jednej ręki. Sytuacja jest rozpaczliwa, tym bardziej, że nie ma żadnych rezerw. Za skromniutką czołówką, jest przeraźliwa pustka.

Wielkie nadzieje wiążemy z działalnością Związku Samopomocy Chłopskiej na Podhalu. Tylko LZS-y mogą nam dostarczyć biegaczy. Talentów biegowych nie trzeba szukać wśród mieszkańców Tatr, gdyż ich serca i płuca, jak wykazały badania lekarskie, nie wytrzymują treningu biegowego. Biegacze czechosłowaccy pochodzą wszyscy z nizin. Uważam za konieczne zorganizowanie nizinnych kursów unifikacyjnych, które szkoliłyby instruktorów biegów i chodów narciarskich.

Nieodzowną koniecznością jest również rzucenie w teren nart - biegówek ze specjalnymi wiązaniami. Jeśli chodzi o nasz występ w skróconym maratonie, to muszę odrazu nadmienić, że Skupień, Kubin czy Stramka biegli ten dystans po raz pierwszy, a przecież do maratonu trzeba się przygotowywać latami.

LEGENDA SMARÓW

Historia ze smarami jest mocno przesadzona. Na Pucharze Tatr mieliśmy pewną ilość smarów skandynawskich, które użyli nasi biegacze. Jeżeli kogoś nie poniósł indywidualizm, to nie miał trudności na trasie, spowodowanych złym doborem smarów. Jednakże smarowaliśmy trochę na ślepo, bo ilość smarów była za mała, ażeby można je było wypróbować przed zawodami. A przecież poznanie smarów wymaga pewnego czasu, prób na różnych śniegach w różnych kombinacjach.

Sądzę, że uruchomienie produkcji smarów u nas, nie powinno nastręczać wielkich trudności. Nasi sąsiedzi czechosłowaccy robią zupełnie dobre smary Valoxy. Może i my spróbowalibyśmy ich naśladować.

★

Wypowiedź mgr Orlewicza przyjęliśmy z największym zainteresowaniem i... zdziwieniem!

Wywody naszego czołowego trenera narciarskiego są tak wnikliwe i przekonywające, że nasuwa się nieuchronnie pytanie:

1. Czy mgr Orlewicz zwrócił zawczasu uwagę na wszystkie mankamenty o których obecnie wspomina?

2. Jeśli tak, czyja jest wina, że słuszne wskazówki fachowca nie znalazły właściwego oddźwięku? (Red.)

Zawody sportowe Armii Radzieckiej

Z OKAZJI XXXII rocznicy powstania Armii Radzieckiej w wielu wojskowych okręgach ZSRR odbyły się masowe zawody sportowe.

Mistrzostwo okręgu moskiewskiego w biegach narciarskich zdobył znany narciarz radziecki Borin, zwyciężając w biegu na 18 km w czasie 1:06:23 i w biegu na 30 km — 1:48:22. Mistrzem w jeździe szybkiej na lodzie został Isupow, który wygrał 3 konkurencje: 1.500 m, 3.000 m i 5.000 metrów.

W mistrzostwach okręgu kijowskiego wzięło udział ponad 600 zawodników. Wśród nich szczególnie wysoki poziom zademonstrowali ciężkoatleci, ustanawiając szereg rekordów okręgu. M. in. w wadze półciężkiej — Kalimczenko uzyskał doskonałe wyniki: w rwaniu — 102 kg i w wypychaniu — 135 kg.

Narciarskie biegi płaskie w konkurencji kobiet wygrała Adrianowa: 5 km — 21 min. i 10 km — 55 min.

Dr W. Sidorowicz

Robienie wagi przez bokserów

grozi tragicznymi następstwami

JAK donosiła ostatnio prasa, jeden z zawodników sekcji bokserskiej z Gdańska w bardzo krótkim czasie „zrzucił" ponad 6 kg. wagi, ażeby móc walczyć o dwie kategorie niżej, niż zazwyczaj. W rezultacie bokser ten zasłabł w drugiej rundzie i walki nie ukończył. Fakt ten rzuca bardzo niekorzystne światło na kierownictwo sekcji, ponieważ bez wątpienia działo się to za jej wiedzą, bo przecież sam zawodnik chyba nie miał żadnego celu, aż tak dalece strenowywać wagę.

Nie wdając się w omawianie ogólnego znaczenia tego skandalicznego bądź co bądź faktu, zwłaszcza na tle znanej uchwały KC Partii i utworzenia dopiero co Rady Kultury Fizycznej, chcę przedstawić go z punktu widzenia lekarskiego.

Jak wiemy, ażeby brać udział w zawodach, należy przeprowadzić odpowiedni trening. Jednym z pierwszych następstw treningu jest spadek ciężaru ciała, powstający na skutek odwodnienia organizmu i utraty nadmiaru tłuszczu. Utrata wagi występuje zazwyczaj w pierwszym okresie treningu i powinna wynosić najwyżej 1—3% ciężaru ciała. W miarę trwania treningu następuje stabilizacja ciężaru ciała — zawodnik jest dostatecznie odwodniony i odchudzony. Niekiedy zaś na skutek rozrostu mięśni ciężar ciała nawet nieco wzrasta.

Zawodnik, będący w formie, powinien więc być zasadniczo dostatecznie odwodniony i odchudzony, wszelkie zaś wahania wagi świadczą o niewłaściwym treningu, bądź też są spowodowane przez inne czynniki, jak np. choroby, niedożywienie, nieodpowiedni tryb życia itp.

W pewnych sportach, a przede wszystkim w boksie, gdzie jest podział na kategorie wag, istnieje niezdrowa tendencja przez sztuczne odchudzanie się, do uzyskania niższej wagi niżby się należało ze względu na budowę, wiek, rozwój tkanki mięsnej itp. Zwłaszcza w najniższych kategoriach wag, gdzie w miarę trwania kariery zawodniczej, na skutek rozwoju ogólnego — zmężnienia — a przede wszystkim z powodu przyrostu tkanki mięsnej, stwarza się dość często sytuacja tego rodzaju, że zawodnik pomimo największych wysiłków, przechodzi do wyższej kategorii wagi.

Niekiedy zaś „robienie wagi" przychodzi zawodnikowi dość łatwo. Tak więc, strenowanie 1—2 kg. w przeciągu 1—2 tygodni, przy niewielkim zastosowaniu diety, polegającej na ograniczeniu ilości płynów, potraw mącznych oraz cukru, nie przedstawia zazwyczaj większych trudności i nie szkodzi zdrowiu.

BRAK ZDROWEGO ROZSĄDKU

Czasami jednak, jak wyżej przytoczony przypadek boksera, który w przeciągu krótkiego czasu, zapewne paru dni, zrzucił 6 kg, zawodnicy stosują zabiegi, które są zaprzeczeniem tak zdrowia, jak higieny, a nawet zdrowego rozsądku. Bo przecież co może „na siłę" strenować zawodnik wychudzony i odwodniony? Jedynie na drodze utraty najkonieczniejszych soków ustrojowych i tkanek organizmu!

Ażeby to osiągnąć stosuje się niedozwolone chwyty, w postaci długotrwałych głodówek, łącznie z zażywaniem środków przeczyszczających. Mało tego, aplikuje się do tego jeszcze gorące wanny, parówki, kocowania, przy jednoczesnym ostrym treningu, w grubym ubraniu, dla zwiększenia parowania.

Jak każdy rozsądny człowiek przyzna, tego rodzaju zabiegi nie wychodzą zawodnikom na zdrowie, są stanowczo szkodliwe i karygodne, a niestety są jednak praktykowane.

NIEBEZPIECZEŃSTWO SZOKU

Na skutek tak gwałtownego odwodnienia organizmu, powstaje zagęszczenie krwi, niedocukrzenie, osłabienie odporności organizmu itp. Stan ten może bardzo łatwo doprowadzić do nokautu, nawet po stosunkowo niezbyt silny urazie, ponieważ istnieje wtedy skłonność do powstania tzw. szoku, a nawet w wyjątkowych wypadkach na tym tle może nastąpić zejście śmiertelne.

Nic też dziwnego, że powinniśmy stanowczo przeciwstawić się tego rodzaju niesportowym machinacjom, które mogą wywołać nawet bardzo tragiczne następstwa. Wypadek z bokserem gdańskim powinien być przestrogą dla lekkomyślnych zawodników i nieodpowiedzialnych kierowników, że pod płaszczykiem sportu, nie wolno świadomie i bezkarnie niszczyć zdrowia młodzieży.

Dozorca w carskiej Rosji

nie mógł zostać mistrzem

Przed 40 laty, w lutym 1910 r. po raz pierwszy w dziejach Rosji carskiej rozegrano mistrzostwa narciarskie w Moskwie. Do zawodów na dystansie 30 wiorst (około 32 km) stanęło zaledwie 14 zawodników. Zwycięstwo odniósł Paweł Byczkow, dozorca jednego z domów moskiewskich, który przebył dystans w czasie 2:26,47 godz. Zdobył on wówczas pierwszy tytuł mistrza narciarskiego Rosji.

Fakt zdobycia tytułu mistrzowskiego przez „dozorcę", wywołał szok nerwowy u ówczesnych mecenasów sportu rosyjskiego, którzy rozwinęli wściekłą kampanię przeciwko dalszemu uczestnictwu Byczkowa w zawodach, nienależącemu do elity towarzyskiej Moskwy. Na łamach czasopisma „Wszechświatowy sport i zdrowie" wydrukowano paszkwil, który oprócz szyderczych wyzwisk pod adresem Byczkowa, zawierał również taki cyniczny ustęp:

„Bezwarunkowo Byczkow jako zajmujący się pracą fizyczną na świeżym powietrzu jest uprzywilejowany w stosunku do pozostałych inteligentnych zawodników i obowiązkowo powinien być zaliczony do zawodowców".

Nie zważając na nagonkę, Byczkow kontynuował treningi, a zrzeszenie miłośników narciarstwa przyjęło go w swoje szeregi. W rok później Byczkow znowu startował w mistrzostwach narciarskich Rosji i po raz drugi zdobył tytuł mistrza.

Tak było przed 40 laty. A jak jest dziś?

Dziś zasłużony mistrz sportu Paweł Byczkow jest powszechnie poważanym obywatelem, a sport narciarski w Zw. Radzieckim zdobył sobie olbrzymią popularność i liczy miliony uczestników obojga płci. Wraz z upowszechnieniem podnosi się poziom narciarstwa w Zw. Radzieckim. Ostatnio na masowych zawodach w Swierdłowsku, w którym uczestniczyło ponad 600 narciarzy, bieg na 30 km (o 2 km krótszy od dystansu Byczkowa) wygrał Borin w rekordowym czasie 1:56.35.

W tegorocznych mistrzostwach narciarskich ZSRR weźmie udział 560 czołowych narciarzy radzieckich.

R. L.

Meldunki szczecińskie

Pływacy szczecińskiego Ogniwa, których większość trenowana jest przez Węgra Knausa, sprowadzają w dniu 5 bm. na spotkanie rewanżowe do Szczecina Gwardię Krotoszyn.

★

W dniach 4 i 5 bm. OZSz. w Szczecinie przeprowadza zawody Pierwszego Kroku Szermierczego przy udziale 3 klubów: AZS-u, Gwardii i Budowlanych. Szermierze tych klubów trenują pod okiem instruktora Kozieła.

★

Piłkarska klasa A okręgu szczecińskiego rozpoczyna rozgrywki mistrzowskie w dniu 19 marca. Większość klubów przeprowadziła zaprawę zimową. Najsolidniej trenowało szczecińskie Ogniwo pod okiem Komórkiewicza, b. ligowca Polonii Ogniwa Bytom.

★

Po ostatnim turnieju o mistrzostwo LZS okręgu w siatkówce, które odbyły się w Białogardzie, Woj. Rada SW przeprowadza z okazji rocznicy swego istnienia masowy turniej tenisa stołowego o mistrzostwo LZS-ów. Organizację powierzono LZS-owi w Złotowie.

★

LKS Związkowiec Szczecin przystępuje do przebudowy swego stadionu, celem przystosowania go do najpoważniejszych zawodów lekkoatletycznych. Prace muszą być zakończone do połowy czerwca, aby umożliwić przeprowadzenie na tym stadionie mistrzostw lekkoatletycznych Polski w kategorii juniorów w dniach 17 i 18 czerwca oraz V biegu długodystansowego o puchar „Kuriera Szczecińskiego". Na przebudowę stadionu przeznaczono sumę około 5 milionów zł.

★

W Szczecinie prowadzony jest remont Pałacu Jachtowego, na co przewidziano sumę 5,5 miliona złotych. Budynki zostaną odnowione, przeprowadzone będą instalacje elektryczne i centralnego ogrzewania, a cały teren zostanie oparkaniony.

CZĘSTOCHOWA ZOBACZY DOBRĄ LEKKOATLETYKĘ

PZLA zlecił Kieleckiemu OZLA organizację meczu Północ — Południe o puchar im. śp. Janusza Kusocińskiego, w dniu 18.V br.

Kielecki OZLA powierzył z kolei urządzenia tego meczu częstochowskiemu podokręgowi lekkoatletycznemu, który propozycję przyjął.

Sport atletyczny w Warszawie

zyskuje coraz więcej zwolenników

PIERWSZY KROK zapaśniczy zorganizowany przez Warsz. OZA zgromadził na macie nienotowaną dotychczas liczbę 78 zapaśników z 7 klubów. Jest to dowodem, że atletyka stale postępuje naprzód. Pierwszy krok dał dobre wyniki m. in. i dzięki temu, że kluby otrzymały odpowiednich instruktorów po kursie w Czerwieńsku.

Wszystkie walki stały na wysokim poziomie i niejednokrotnie młodzi zapaśnicy mogliby zawstydzić seniorów zapałem, bojowością i ambicją. W punktacji zespołowej zwyciężył ZKS Budowlani — 64 pkt., wystawiając największą liczbę zawodników — 19. Poważny dorobek zanotowała młoda sekcja Gwardii Legionowo — 31 p., i 13 zgłoszonych zawodników; 3) ZKS Ogniwo — 25 pkt.

W poszczególnych wagach zwyciężyli: musza Marciniak, Bud.; 2) Kacperski, Ogn. 3) Dziewit, Radomiak; kogucia Pawłowski Bud., 2) Karpiuk, Gw., 3) Żurawski, Rad.; piórkowa Galicz, Bud.; 2) Król, Gw.; 3) Jaszczyński, Bud.; lekka — Matuszak, Ogn. 2) Żuławnik, Ogn.; 3) Piekarek, Bud.; półśrednia Gałek, Gw.; 2) Woźniak, Stal Ożarów; 3) Dworecki, Bud.; średnia — Trzaskowski, Bud.; 2) Matulkiewicz, Stal; 3) Rawski, Spójnia Praga; półciężka — Zięba, Bud.; 2) Kobrzyński, Gw.; 3) Brzustowicz, Gw.; ciężka — Czarnecki, Zw. Skra; 2) Lubański, Stal.

27-letni Czarnecki w ciężkiej waży 113 kg i dysponuje doskonałymi warunkami.

Dźwiganie ciężarów: lekka Galicz, Bud 192,5 kg, średnia — Nowotniak, Bud. — 202,5 kg.

Notatnik tenisisty

Tenisiści biorący udział w obozie kondycyjnym w Zakopanem wrócili już do domów. W pensjonacie „Jarowit" pozostał jedynie Piątek, który przebywa na dalszej kuracji.

Niespodziewanej porażki doznał czołowy tenisista Europy — Włoch Cuccelli. Przegrał on zupełnie łatwo w dwóch setach 2:6, 1:6 z Francuzem Destrameau w turnieju w Mediolanie. Włoch widać jest jeszcze bez formy. Przecież niedawno przegrał w Genui ze swym rodakiem — juniorem Gardini.

ZKS Spójnia Marymont

nakreślił swą drogę

Niedzielne Walne Zebranie ZKS Spójnia Marymont (W-wa) dowiodło, że jeszcze wielu rzeczy dowiemy się podczas zebrań wyborczych w klubach i kołach sportowych.

Były oczywiście błędy i bolączki wspólne dla pracy wielu klubów i kół sportowych — jak niedostateczny wysiłek w prowadzeniu prac wychowawczych na odcinku kulturalno-oświatowym, brak należytej łączności zarządu z kierownictwami sekcji, brak dyscypliny sportowej wśród zawodników itp.

W dyskusji najwięcej miejsca poświęcono preliminarzowi budżetowemu na rok bieżący, który jest podstawą przyszłej pracy klubu. Położono tu duży nacisk na powiększenie do maksimum sum przeznaczonych na pracę wychowawczo-oświatową.

Postawiono sprawę jasno. Nie mogą barw klubowych bronić zawodnicy nieuświadomieni ideologicznie, którzy nie zdają sobie sprawy z doniosłych zadań wychowawczych, kultury fizycznej i sportu w państwie ludowym. Rozwój kultury fizycznej i sportu nie może być żywiołowy, ale planowy i oparty o aktyw świadomych swych zadań działaczy.

W przedłożonym przez ustępujący zarząd preliminarzu budżetowym uderza ciekawa rzecz, a mianowicie wielki przerost wydatków nad dochodami. Okazuje się, że praca klubu nie mogła zmieścić się w dotacji zrzeszenia 4.600.000 zł.

Postanowiono nie zrezygnować z szeroko zakrojonego planu pracy sportowej na rok bieżący, a brakującą sumę ponad 4 miliony zł bez oglądania się na fundusze społeczne, zdobyć własnym przemysłem. Trudne zadanie będzie miał nowy zarząd, by pokryć niedobór, ale wszyscy zebrani zobowiązali się pomóc mu w tej ciężkiej pracy.

Zebraniu, które trwało cały dzień, przewodniczył ob. Pilacki, a dyskusja prowadzona była rzeczowo i na dobrym poziomie.

Nowy zarząd ukonstytuował się następująco: Przewodniczący — Pieślak, wiceprezesi: kulturalno-oświatowy Marczewski, organizacyjno-administracyjny Borowiecki Władysław, od sportów lądowych — Jeliński, od sportów wodnych — Dobrucki, sekretarz — Przybylski, z-ca sekretarza — Kowalewska Hanna, skarbnik — Bilski, z-ca skarbnika — Wójcikiewicz, gospodarz — Badowski, kronikarz — Zantara.

Na zakończenie zebrani powzięli jednogłośnie rezolucję.

M. W.

Najlepsze pięści Łodzi

Kapitanat Łódzkiego OZB ustalił następującą kadrę reprezentacyjną pięściarzy okręgu łódzkiego:

musza — Stasiak, Kargier, Anielak; kogucia — Czarnecki, Matecki, Irgang; piórkowa — Mazur, Adamus, Kowalski; lekka — Marcinkowski, Kaczmarek, Zajączkowski; półśrednia — Debisz, Maciejczyk, Nogajski; średnia — Olejnik, Piórkowski, Taborek; półciężka — Wieczorek, Walaszczyk, Urzędowicz; ciężka — Niewadził, Jaskóła, Gampe.

Mistrzostwa Italii mistrzostwami cudzoziemców

RZYM. Jak wykazuje tabela najlepszych strzelców włoskiej ligi piłkarskiej mistrzostwa Italii są mistrzostwami cudzoziemców. Po 20 grach tabela ta wygląda następująco:

19 — Nyers (Węgry),

15 — Martino (Argent.), Galassi (It.),

14 — A. Hansen (Dania), Nordahl (Szw.), Basseto (It.),

13 — Boye (Arg.), J. Hansen (D.), Santos (Braz.), Vitali i Amadei (It.),

11 — Soersen (D.), Burimi (It.),

10 — Mike (Węgry).

Z 14 najlepszych strzelców włoskiej ligi 9 jest cudzoziemcami. Oto, do czego prowadzi sport w krajach kapitalistycznych, gdzie sportowców kupuje się za milionowe sumy.

Pismo sportowe ZMP. Redaguje Komitet
Nakładem Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik"
Redakcja: Warszawa, ul. Mokotowska 3 tel. 8.70-03, 8.70-01, 8.82-31 skrz. poczt. 181
Administracja (dział prenumeraty): Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 15, tel. 8.10-26
Konto P. K. O. I — 3005
Prenumerata miesięczna wynosi zł 100.—
Kwartalna . . . . zł 300.—
po uprzednim wpłaceniu na konto P.K.O. Nr I — 3005
Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty na odwrocie przekazu.
Cena ogłoszeń: 50 mm × 1 łam = 80 zł.
Złożono w Drukarni ZMP, Warszawa
Odbito w Drukarni „Czytelnik Nr 2"
B-101860



Dorobiejawa (Dynamo - Moskwa) zdobyła mistrzostwo Moskwy w biegu na 5 km w czasie 24:23

Narciarstwo sportem milionów

Wspaniały rozwój i postępy w ZSRR

NARCIARSTWO w Związku Radzieckim cieszy się wielką popularnością. Posiada ono zresztą wszelkie warunki dla rozwoju, cieszą się zarówno w mieście jak i na wsi wielkim poparciem państwa. I tak np. ze środków państwowych stworzono w Związku Radzieckim 6.000 baz narciarskich, doskonale zaopatrzonych w wysokowartościowy sprzęt.

Sekcje narciarskie znajdujemy przy warsztatach pracy, fabrykach, zakładach przemysłowych, kołchozach i sowchozach. W ciągu ubiegłej zimy ilość członków sekcji narciarskich wzrosła o pół miliona.

Najbardziej masową imprezą w Rosji przedrewolucyjnej, były mistrzostwa narciarskie Moskwy. Uczestniczyło w nich około 100 zawodników. Dziś w ZSRR jedynie tylko w młodzieżowych crossach Związków Zawodowych, udział bierze corocznie ok. 7 milionów osób. Corocznie też odbywają się tradycyjne zawody wiejskich narciarzy. W ubiegłym roku uczestniczyło w nich ponad milion młodych sportowców ludowych. W Czeliabińsku odbył się finał mistrzostw wiejskich narciarzy. Tam znalazła się na starcie obok dójki z Krasnajarska — Antoniny Burłakowskiej, traktorzystka obwodu Saratowskiego — Helena Matasowa, ogrodnik z Armenii — Ludwik Petrosjan, pastuch z Republiki Komi — Sergiej Artiejew i inni.

ROSNĄ LICZBY

Liczba miłośników sportu w Związku Radzieckim rośnie z każdym rokiem. Równolegle z tym podwyższają się sportowe kwalifikacje narciarzy. Można to najlepiej stwierdzić przez porównanie średnich wyników 50 najlepszych zawodników, uczestniczących w mistrzostwach ZSRR w ostatnich 3 latach. W biegu na 18 km przeciętny wynik w roku 1947 wynosił 1:25,01, w 1948 r. — 1:18,58, w 1949 r. — 1:08,55. Wynikami klasy międzynarodowej są rezultaty mistrza ZSRR W. Oljaszczewa w biegu na 18 km 1:03,57 i W. Smirnowa na 50 km — 3:03,26. Doskonałe osiągnięcia zanotowały na zeszłorocznych mistrzostwach narciarki Uljana Jarmoleńko, pokonała ona dystans 5 km w czasie 20:46 sek. Bieg na 8 km zakończył się zwycięstwem Zoli Bołokowej i Anastazji Płotnikowej. Osiągnęły one identyczny czas 33,44 sek.

NA GÓRSKICH STOKACH

Szybko rozwija się w Związku Radzieckim narciarstwo górskie. O każdej porze roku można spotkać narciarzy w górach Pamiru Tjan - Szanja i Kaukazu. Zaśnieżone stoki gór Chybińskich na półwyspie Kola należą do najpiękniejszych tras narciarstwa wysokogórskiego. Tu utrzymuje się długo łagodna zima o *równej temperaturze.*

Mało jest miejsc na świecie, gdzie można by obserwować skoki narciarskie leżąc na zielonej trawie i opalając się na słońcu. Jednym z takich miejsc jest Bakuriani niewielka osada w górach Kaukazu. Tu na wysokości 1.600 m nad poziomem morza, średnia zimowa temperatura za dnia wynosi od 2 do 3 stopni poniżej zera. Wiatry są rzadkim zjawiskiem, a powietrze jest suche i czyste. Bakuriani jest corocznie centrum szkoleniowym czołowych narciarzy kraju. *Niedawno zbudowano tam skocznię* dopuszczającą skoki do 70 m.

Leningradczycy lubią swoje Kawgołowo, kolebkę wysokogórskiego narciarstwa w Rosji. Moskiewscy miłośnicy narciarstwa chętnie odwiedzają Leninskie Góry, gdzie zbudowano dwie skocznie. Największą skocznię w Związku Radzieckim, zbudowano jeszcze przed wojną w Krasnojarsku. W 1940 r. moskwiczanin Konstantyn Kudriacew uzyskał na niej odległość 82 m.

Doskonałe warunki dla zaprawy i zawodów narciarskich znajdujemy w Przykarpackiej Ukrainie, w górach średniej Azji i w pobliżu Alma-Aty.

Główny Komitet Kultury Fizycznej ZSRR opracował normy dla sklasyfikowania narciarzy przyznając najlepszym z nich tytuł „mistrza sportu". Ubiegłej zimy ponad 30.000 narciarzy uzyskało normy klasyfikacyjne.

Narciarstwo w Związku Radzieckim — to rzeczywiście sport milionów. Roz*wój narciarstwa jest żywym świadectwem* ogromnej troski radzieckiego państwa o rozwój fizyczny i wychowanie mas pracujących.



Studentka moskiewskiego Instytutu Pedagogicznego — Anna Kiryjewa na narciarskim szlaku

ZSRR

W ŚWIERDŁOWSKU zakończyły się mistrzostwa narciarskie radzieckich związków zawodowych. W mistrzostwach wzięło udział ponad 800 zawodników i zawodniczek, reprezentujących 25 związkowych stowarzyszeń związkowych. Zespołowo pierwsze miejsce, po raz drugi z rzędu zajęła drużyna Zenit.

Tytuł mistrzowski na 50 km zdobył Wołkow z Leningradu w doskonałym czasie 3:10,22. Bieg na 30 km wygrał Cholszuzagin, w biegu kobiet na 5 i 10 km zwyciężyła Jermolenko (Jarosław), a konkurs skoków wygrał zeszłoroczny mistrz Kopyłow.

ZAWODY łyżwiarskie w jeździe szybkiej między reprezentacjami 6 Republik Radzieckich: Litwy, Łotwy, Estonii, Ukrainy, Białorusi i republiki Karelo-fińskiej — wygrała repr. Ukrainy przed Litwą.

Indywidualnie pierwsze miejsce w konkurencji mężczyzn zajął Żełubowski (Ukraina), wśród kobiet — Paryi (Ukraina). W biegu na 500 m dobry wynik uzyskał Srod (Ryga) — 47,6. W konkurencji juniorów wszystkie 4 biegi wygrał Gonozarenko (Charków).

TEGOROCZNYM faworytem turnieju w hokeju rosyjskim o puchar ZSRR jest moskiewskie Dynamo, które prowadzi zdecydowanie *w tabeli rozgrywek. Ostatnio* odbyły się w Moskwie dwa dalsze mecze pucharowe, w których Dynamo (Moskwa) pokonało Dynamo (Kazań) 3:0, a drużyna wojskowa Świerdłowska wygrała z Lokomotiv (Moskwa) 2:1.

W LENINGRADZIE młody łyżwiarz Pawłow ustanowił nowy rekord juniorów na 1.500 m — 2:23,3. Pozostałe konkurencje przejechał Pawłow w następujących czasach: 500 m — 45,7; 3.000 m — 5:10,8; 5.000 m — 8:56.2.

SZEŚCIOMECZ lekkoatletyczny, rozgrywany w hali leningradzkiej zakończył się zwycięstwem gospodarzy.

W ostatnim dniu padły 4 rekordy ZSRR. Szczerbakowa w trójskoku — 14,67, Czudiny w trójboju — 2837 pkt. oraz w sztafetach 4x200 m męskiej i kobiecej.

Karakułow przegrał bieg na 60 m, osiągając 7,2. Zwyciężył Kaljajew — 7,1. Skok w dal wygrał Jewiiew — 690. Kulę — Gorialnow 15,33.

WSZECHZWIĄZKOWY Komitet Kultury Fizycznej nadał tytuły zasłużonych mistrzów sportu lekkoatletom — Puńko, Adamenko, piłkarzowi Rjazancewowi, pływakowi — Gładilinowi, zapaśnikowi Mazurowi, bokserowi — Kudriawcewowi, koszykarce Rjabuszkinie i motocykliście Karniejewowi.

W ZAKOŃCZONYCH pod Moskwą ogólno-radzieckich zawodach narciarskich stowarzyszenia sportowego „Dynamo" zwycięstwa odnieśli: w biegu na 50 km — Morozow (Moskwa) — 3:28,31, w kombinacji norweskiej — Samochwałow (Swierdłowsk) 18 km — 1:20,22 skok — 40 m, w slalomie — Czerkasow (Moskwa), w skokach — Sworcow (Moskwa) nota 224,4 pkt.

W MISTRZOSTWACH Moskwy w siatkówce drużyna CDKA, dzięki zwycięstwu nad zespołem Nauka, umocniła swoją pozycję na czele tabeli mistrzowskiej.

W mistrzostwach koszykówki faworytami turnieju są Dynamo i Lokomotiv.

Motocykliści nie chcą spać

Zimowy Raid Tatrzański interesującą próbą

Kto odwiedza Zakopane w zimie, musiał zauważyć licznych motocyklistów, którzy na maszynach najrozmaitszych typów i marek „wyjeżdżają" trasy podhalańskiej stolicy. Śnieg, z którym każdy mieszkaniec Zakopanego zżył się od lat dziecinnych, jest w pojęciu tamtejszych motocyklistów tak samo dobrym i pewnym podkładem do jazdy motorem w zimie, jak twarda droga w lecie.

RAID FANATYKÓW

Dlatego wiadomość o I Zimowym Raidzie Tatrzańskim i to właśnie w Zakopanem nie zdziwiła nikogo. Raid zimowy organizowany przez fanatyków jazdy motorami po śniegu należy uznać za jeszcze jedno pozytywne osiągnięcie zgranego zespołu Sekcji Motocyklowej „Związkowca" (dawny TKM — Zakopane). Zespołu ludzi, którzy postawili sobie za cel propagowanie imprez motorowych w najróżnorodniejszych i najtrudniejszych warunkach terenowych, otwierając przed raidowcami całej Polski ścieżki i zbocza Podhala nie tylko w lecie, ale nawet i w zimie.

WSZYSCY NA START

Ten nowy, w naszych warunkach, i oryginalny rodzaj imprezy pozyskał już sobie, jak wskazują pierwsze zgłoszenia, dużą popularność i przybierze bez wątpienia masowy charakter. Doceniając znaczenie zimowego raidu, Ministerstwo Obrony Narodowej zgłosiło udział motocyklistów wojskowych. Sześć zespołów MON-u staje na starcie na doskonałych czechosłowackich Jawach-250, a wraz z nimi zespoły Służba Polsce i ZS Gwardii ubiegać się będą o miano najlepszych motocyklistów armii.

Atrakcyjność imprezy podniesie jednak przede wszystkim zbiorowy start naszych „repów" motocyklowych, którzy w tym właśnie czasie rozpoczynają kondycyjno - wypoczynkowy obóz w Zakopanem. Udział ich w zimowym raidzie jest jak gdyby jednym z punktów programu obozowego. Niewątpliwie ciekawe będzie porównanie formy jeźdźców dziej po kilku miesięcznym próżnowaniu naszych czołowych raidowców z możliwościami wyścigowców i... żużlowców. Ci ostatni, o ile trasa będzie mocno oblodzona, mogą wyjść zwycięsko z tego pojedynku, przypominającego wtedy jazdę na żużlu i pokonać specjalistów terenu.

Na starcie nie ujrzymy prawdopodobnie Jerzego Jankowskiego, któremu zajęcia zawodowe nie pozwalają na wyjazd.

Impreza z jaką wchodzą nasi motocykliści w tegoroczny sezon sportowy, zasługuje rzeczywiście na uwagę. Specyficzne warunki terenowe, a przede wszystkim atmosferyczne i śnieżne, nie dające się przewidzieć nawet na kilka dni przed imprezą, wymagają zarówno wszechstronnego przygotowania maszyn, jak i wszechstronności w opanowaniu jazdy. Już sam start na Gubałówce, na którą maszyny zawodników przewożone będą kolejką, zapowiada się wręcz sensacyjnie. 60-kilometrowa jazda okrężna w pierwszym dniu raidu przerzedzi napewno startujących motocyklistów. Do próby wytrzymałości w dniu następnym staną więc już tylko najlepsi i na 12-kilometrowym odcinku wykażą swoje umiejętności.

Jednym z ważnych atutów imprezy jest podkreślenie zespołowości — zespołowej walki w czasie dwudniowych zmagań. Zespół — to trzech zawodników zgłoszonych przez klub macierzysty, to jedna całość, której jedynie może przypaść w udziale zaszczytna, pierwsza „Nagroda Tatr". W indywidualnej klasyfikacji medalowej przewidziano: 0 pkt. karnych — złoty medal, 20 pkt. — srebrny, 50 pkt. — bronzowy.

DOBRA TRADYCJA RAIDÓW TATRZAŃSKICH

Organizator imprezy w celu zachęcenia do jak najliczniejszego udziału przygotował bezpłatne kwatery i wyżywienie dla zawodników zgłoszonych w terminie do 25 lutego. Podziwiamy ten prawdziwy wyczyn organizacyjny. Wpłynie on, bez wątpienia, na frekwencję, a więc i na poziom w raidzie zimowym. Frekwencja nie osiągnie zapewne liczby, jaką miał tegoroczny XII Zimowy Raid w Czechosłowacji (przeszło 200 zawodników!), ale postawi od razu I Zimowy Raid Tatrzański na równi z Raidami Tatrzańskimi w lecie.

Stefan L. Strzałkowski

Echa I kroku pływackiego

I KROK PŁYWACKI, zorganizowany przez Radę Kultury Fizycznej i Sportu WRZZ zgromadził na pływalni SUKF-u ponad pięćset uczestników. Liczba zgłoszeń sięgała 700.

Wśród tej imponującej ilości zawodników dopatrzyć się można było tylko czterdziestu kobiet. Nie wszystkie kluby zatroszczyły się jednak o zgłoszenie swych zawodników. Najlepiej spisał się PLL „LOT" wystawiając 150 ludzi.

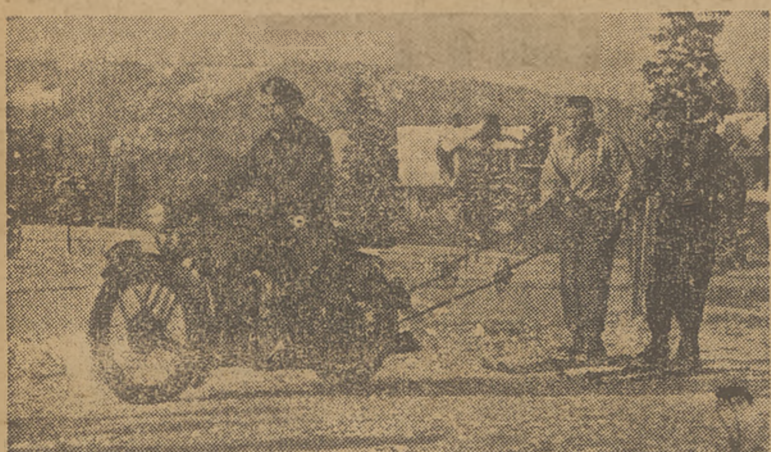
Prowincjonalne zespoły LZS-ów mimo trudnych warunków dostarczyły na pływalnie w pierwszym dniu zawodów, na 153 startujących — 66 zawodników.

Przeciętny wiek startujących wahał się od 18 — 20 lat. Najstarszy z zawodników ob. Mioduszewski (PKO) liczył 44 lata, pracuje w PKO jako woźny. Powrócił na basen po 20-letniej przerwie i mimo to nie dał się zdystansować przez wielu młodych.

Kierownikiem całej imprezy był ob. Alluchna, który dał z siebie maksimum wysiłku, aby utrzymać mało jeszcze zdyscyplinowanych, a podnieconych swym pierwszym występem, pływaków.

Dyscyplina sportowa to warunek, bez którego nie dojdziemy do lepszych wyników.

Styl wszystkich zawodników pozostawiał wiele do życzenia. Wydaje się jednak, że dobra opieka w klubach i odpowiednie treningi, a młodzi pływacy nie dadzą o sobie zapomnieć (g).



Sporty narciarski i motorowy nie tylko się dobrze uzupełniają, ale również „współdziałają" ze sobą. Jazda za motorem daje zarówno kierowcy, jak i narciarzowi wiele emocji

T. Alluchna

Z konferencji nauczycieli i instruktorów w. f.

Sprawność fizyczna gwarancją bezpieczeństwa pracy

27 i 28 bm. odbyła się konferencja dla nauczycieli i instruktorów wychowania fizycznego, zatrudnionych przez Dyrekcję Okręgową Szkolnictwa Zawodowego (D.O.S.Z.). Zagadnienia ideologiczno-wychowawcze w wychowaniu fizycznym omówił w obszernym referacie dyr. D.O.S.Z. ob. Merker.

W ogólnym nurcie walki o pokój i postęp powszechny, w duchu ideologicznego zrozumienia istoty walki o plan 6-cio letni, kształcenie myśli i kwalifikacji fachowych młodego pokolenia, powinno być realizowane równocześnie z wychowaniem fizycznym. Kształcenie myśli i charakteru młodych ludzi zależy m. in. od oddziaływania w pracy każdego wychowawcy.

WYCHOWAWCA CIAŁA I DUSZY

Wychowawca fizyczny winien dbać nie tylko o rozwój biologiczny młodzieży. Na odcinku swojej pracy powinien podkreślać zadania i cele przyszłych budowniczych ustroju socjalistycznego. Młodzież należy bowiem zapoznawać z osiągnięciami planu trzyletniego i zamierzeniami planu 6-cio letniego.

Wychowanie fizyczne i sport nie było doceniane należycie w Polsce przedwrześniowej. Szczególnie to odnosiło się do wsi. Sanacyjne rządy nie dbały o podźwignięcie społeczeństwa na wyższy poziom kulturalny. Łatwiej było kierować człowiekiem nieświadomym. Polska Ludowa pragnie zdobycze kulturalne przenieść do najszerszych mas. Kultura fizyczna jest uprzystępiona masom. Ruch sportowy wsi ma swoje oblicze w działalności Ludowych zespołów sportowych, zakłady pracy włączając się do akcji w. f. powołują stale nowe koła sportowe. Co w oparciu o inwestycje sportowe i zaopatrzenie w sprzęt wg planu 6-cio letniego, gwarantuje, że wyniszczenia wojenne barbarzyńców hitlerowskich i straty przedwojenne zostaną uzupełnione. Żywotność i energia Naszego Narodu spowoduje wyrównanie tych strat.

OŻYWIONA dyskusja, jaka miała miejsce po referacie, świadczyła o właściwym zrozumieniu zadań, stojących przed wychowawcami fizycznymi. Szkolnictwo zawodowe postawiło sobie za cel, aby wychowankowie oprócz wykształcenia zawodowego, posiadali pełną sprawność fizyczną. Ob. Kostrzewa podkreślił w dyskusji, że wypadki na zakładach pracy, są w dużym odsetku wynikiem niewyrobienia fizycznego pracujących. Ruchy pracujących są niewyrobione przez ćwiczenia fizyczne. Bodźce organizmu sportowca reagują lepiej. Niedostateczna ilość urządzeń sportowych hamuje sprawne prowadzenie zajęć. Czas przeznaczony na w. f. jest za mały. Szkolne Koła Sportowe są słabo zaopatrzone w sprzęt.

SPRZĘT — KONIECZNY

Małe miasteczka nie mają możności zakupu sprzętu sportowego na miejscu, jak stwierdził ob. Wiagradow. 800 osób młodzieży w Ostrowiu Mazowieckim odczuwa szczególny brak sprzętu, boisko pobudowane z wielkim trudem nie jest konserwowane. Trybuna wystawiona na działania atmosferyczne niszczeje.

Ob. Rewerska poruszyła brak boiska i sal na Pradze. Na tym terenie jest dużo młodzieży. Praga największa dzielnica Stolicy, ma znikomą ilość urządzeń.

W dyskusji dużo cierpkich uwag padło pod adresem organizatorów zabaw i imprez na salach gimnastycznych. Urządzenia sal są zniszczone przez dekoratorów. Do drabinek przybija się gwoździami dekoracje, gwoździe pozostawione w urządzeniach kaleczą ćwiczących. Sale nie są oczyszczane i niekiedy kurz i brud leży długi czas.

Na temat należenia do klubów bardziej uzdolnionej fizycznie młodzieży, były głosy za i przeciw. Szkolne Koła Sportowe mają swój dorobek sportowy i dorobek ten chcą pomnożyć. Atmosfera w Szkolnym Kole Sportowym jest inna, niż w klubie sportowym. Mechaniczne podejście do sprawy może przynieść więcej szkody niż pożytku.

Konferencja nauczycieli i instruktorów fizycznych spełniła swój cel. Obecni zunifikowali rolę i zadania, stojące przed nami.

Krakowskie koła gotowe

Popularyzacja niepopularnych sportów

Wybory do kół sportowych w woj. krakowskim zostały zakończone. Odbyły się ogółem 144 zebrania wyborcze.

Działalność kół sportowych woj. krakowskiego w roku ub. szła w kierunku podniesienia poziomu ideologicznego oraz *umasowienia sportu i podniesienia dyscypliny.*

Główny nacisk położono na umasowienie mało popularnych dotąd gałęzi sportu, przede wszystkim gimnastyki, lekkoatletyki i zapaśnictwa. Koła sportowe i kluby woj. krakowskiego brały żywy udział w akcji miasto — wsi, organizując *propagandowe zawody w gminach i gromadach.* Akcja ta będzie kontynuowana.

Wiele miejsca poświęcono sprawie budowy nowych i rozbudowy istniejących *dotąd urządzeń sportowych.* Podkreślono ofiarną i wytężoną pracę członków ZMP i SP w budowie urządzeń sportowych oraz żywy udział młodzieży wiejskiej w pracach przy budowie boisk, basenów pływackich itp.

Na czele nowowybranych zarządów stanęli w większości zasłużeni i wybitni przodownicy pracy oraz aktywiści ZMP, ZSCh i SP.

Słuszna decyzja Polskiego Zw. Atl.

W ostatnią niedzielę Ligi zapaśniczej w rundzie wiosennej nie doszedł do skutku mecz Stal Wr. — Zw. Skra. Wrocławianie oczekiwali na wiadomość od gospodarza zawodów, warszawskiego Związkowca, a nie otrzymawszy jej — nie przyjechali do Warszawy. Zarząd PZA zdecydował, że wobec uchybień ze strony obu klubów należy mecz rozegrać i wyznaczył spotkanie na 26 marca.

Odpowiedzi REDAKCJI

Jerzy Rzadkiewicz, Ostrów — Ma Pan rację. Istotnie na Olimpiadzie 1920 i 1924 r. podzielono pięściarzy na osiem kategorii. Autor artykułu popełnił przypuszczalnie błąd z tego powodu, iż wówczas nomenklatura kategorii była inna, a więc: waga najlżejsza, lekka I, lekka II, lekka III. półśrednia, średnia, półciężka i ciężka.

Jeśli chodzi o karykatury, to zatrzymaliśmy rysunek Szymury, który jest dobry. Zawodnik ten jest wyjątkowo trudny do skarykaturowania. Jeśli będzie Pan miał tego rodzaju rysunki — może Pan zawsze nadsyłać. Niestety brak miejsca utrudnia nam stałe korzystanie z tego rodzaju materiału.

Henryk Mist., Oborniki — Z wiadomości o życiu sportowym w Obornikach nie będziemy mogli skorzystać z braku miejsca, natomiast chętnie zamieścimy artykuł o życiu sportowym w Waszej szkole.

Kierownictwu i zawodnikom warszawskiej Gwardii dziękujemy za pozdrowienia z obozu piłkarskiego w Kudowie-Zdroju.

Ryszard Pasikowski .Gdynia — Kudlacik przebywa w Świdnicy. Nie próbowaliśmy ustalić kolejności wszystkich miejsc uczestników konkursu-plebiscytu.

Mirosław Pasikowski. Łódź — W redakcji posiadamy zdjęcia sportowe (krajowe i zagraniczne). Z treści listu nie możemy zrozumieć o co Wam chodzi.

Zdzisław Czerwiński. Grudziądz — Kalendarzyk rozgrywek Pierwszej i Drugiej Klasy Państwowej zamieściliśmy w poprzednim numerze Przeglądu Sportowego. Kolejność drużyn w finale piłkarskim o mistrzostwo Polski w roku 1946: 1) Polonia, 2) Warta, 3) AKS, 4) ŁKS.

Tadeusz Psut. Tomaszów Maz. — Tabelę mistrzów piłkarskich Polski w latach 1921/49 zamieściliśmy w Nr 92 w ub. r. Końcowe tabele grup finałowych o piłkarskie mistrzostwo Polski zamieściliśmy w numerach 70 z r. 1946 i 96 z r. 1947.

Egzemplarze Przeglądu Sportowego zamawiać można w administracji, W-wa, Plac Trzech Krzyży 16.